

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURTYBYA — 12 stycznia (janeiro — 1982 — Nr 3.758 — (1/82)

## JESZCZE POLSKA...

Po osiągnięciach natury (onomicznej) — dościsł się przecież takie potęgi spodarce jak Gabon, czy iopie — przyszła kolej na łagnięcia polityczne. Tym razem dogonił się ile — dokonując wojsko- go puczu. Styl, w jakim został on zeprowadzony przeszedł wszelkie oczekiwania. Sa- go Pinocheta mógłby przy- awić o atak zażądał, a stem też, przekonany, że dzie źródem natchnienia a przyszłych zamachowców anu.

Jaruzelski tak się przejął nową rolą (do szczęścia chy- ba mu tylko tego brako- wało), że w swym zapędzie w "ocaleniu polskiego narodu" ogłosił aż stan wojen- ny — ze wszystkimi jego konsekwencjami — zapo- mniałszy jednak powiedzieć z kim się prowadzi wojnę.

Odbierając ludzoin wszelkie możliwe prawa, próbo- wał ich sobie pozyskać rzu- cając na rynek towar uprę- dnie zarabowany przez tzw. "grupy operacyjne wojska", które jeszcze nie tak dawno

plądrowy chłopskie zagro- dy.

Uważany za nieskazitelnego patriotę, już po tygodniu przewrotu zdążył zbroczyć swój generalski mundur krwią ponad 200-u ofiar.

Pucz, tak charakterystyczny dla faszystowskich ideologii, a który w komunizmie mieni się "Ocaleniem Narodowym" (humanitarniej brzmi), był przygotowywany od dawna przez sztabowców Układu Warszawskiego. Sam marszałek Kulikow zechciał dowo- dzić całej akcji. — Wielki to zaszczyt dla nas...

Strajki były z pełną świa- domością i wyrachowaniem prowokowane przez genera- łów, żywnościowo przetrzymywana, by zmęczyć społeczeństwo i pokazać bezsilność Solidarności. Wszystko było niemal beżdzie- dnie zaprogramowane. Nawet infiltracja w łonie związków planowo i sukcesywnie prowa- dzona. Nie zapomniano też o rozmyślnym otepianiu ludzi drobnymi ustępkami, by jeszcze bardziej zmilił ich czujność.

Trzeba przyznać, że była to koronkowa, misterna robota obliczona na wielką skalę.

Mimo jednak ogromnej tajemnicy, w jakiej całe to przedsięwzięcie było utrzy- mywane, pewnie przecieki dotarli do przywódców Soli- darności. Stąd właśnie — ra- domskie spotkanie przedsta- wicieli zakładowych zarządów NSZZ. Stąd też ten ostrzy ton wypowiedzi mówców, którzy zorientowali się jak podle zostali oszukani, w pełni uświadomili sobie co jest grane i jakimi kartami. Stąd późniejsza nagonka, wręcz zaszczuwanie, wyrwanymi z kontekstu cytacjami oburzo- nych i rozgoryczonych głosów. Cytatami odpowiednio spre- parowanymi, opatrzonymi takim komentarzem, który by najbardziej kompromito- wał Solidarność w ogóle, a jej przywódców w szczegól- ności.

Ale czy można się temu dziwić? Przecież komunizm nie potrafił już się — nawet gdyby chciał — walczyć fair. 35-letnia degeneracja moralna wyzuła ich z wszelkich norm etycznych, z wszelkich ludz- kich odruchów.

Broniąc sowieckich intere- sów generał Jaruzelski i jemu podobni — zagrożeni widmem strajku generalnego, z chirurgiczną precyzją prze- prowadzili swoją haniebną operację.

Jednak czerwoni chirurdzy, w wojskowych sztabach, przeliczyli się. W swych ob- czeniach zapewne nie wzięli pod uwagę, że proces Odnowy posunął się tak daleko w świadomości społecznej, iż żadną siłą nie da się go już zniszczyć. Przeciwnie! Każdy akt gwałtu, świadomości że utrwała, Odnowe, bowiem, da się z pewnością okaleczyć, czy nawet amputować jej wszy- stkie członki, ale nie da się przeprowadzić całkowitej jej resekacji, tak jak nie da się ani mechanicznie, ani fizycz- nie zniszczyć miłości, czy wiary w Boga.

Wycieńczony głodem i chłodem Organizm Polski walczy z rakiem bezprawia i będzie walczył dopóki mu starczy tchu, dopóki życie, nim jeszcze tetni, bo przecież: **JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA, POKI MY ŻYJE- MY...**

TADEUSZ KAROLAK

## Problemy Społeczne na Widowni

Choć jeszcze nie został rozstrzygnięty w Kongresie projekt reformy wyborczej, władze rządowe i partia PDS mają pewność, że projekt ten zostanie zatwierdzony. Partia ta bowiem posiada większość w Kongresie i by ją zagwar- rantować wszyscy kongresmeni tej partii muszą głosować za projektem pod groźbą utraty mandatu. Dzięki tej groźbie, uniemożliwi się "pedesystem" głosować z opozycją przeciw projektowi.

Przypomnijmy tutaj, że rządowy projekt reformy wyborczej zobowiązuje wybor- ców głosować na wszystkich kandydatów tej samej partii począwszy od lawnika i pre- fecta-aż do deputowanego, se- natora i gubernatora. Ponadto wszelka koalicja międzypar- tyjna jest zakazana. Te dwa punkty reformy uniemożli- wiają praktycznie wygranie wyborów przez opozycję. A zostały one opracowane i ogłoszone przez p. Prezyden- ta otrzymaniu szczegóło- wych danych, według których partia rządowa przegrałaby wybory w 17 stanach.

Ten rządowy projekt refor- my wyborczej zwany "pacote de Novembro" poruszył opinię nie tylko opozycji, lecz rów- nież znacznej części opinii publicznej. Prestiż samego p. Prezydenta ucierpiał mocno z tego powodu. Z tego zdają sobie sprawę najbliżsi współpracownicy szefa pan- stwa jak generalowie Octavio Medeiros, i Danilo Venturini oraz Leitão de Abreu.

By temu zaradzić, wyżej wymienieni ministrowie rada p. Prezydentowi powzięli cały szereg zarządzeń na polu społecznym celem zapobieże- nia wielkiemu kryzysowi jaki obecnie przyzywają klasy: Średnia, robotnicy i rolnicy. Do tych zarządzeń należałoby zaliczyć: uregulowanie tytułu własności prywatnej rodzin mieszkających w favelach, zwiększenie kredytów Banku Mieszkaniowego dla rodzin biedniejszych, usprawnić i ułatwić transport kolektywne przez artykułów żywnościow- ych, wydając na ten cel fi- nansowa pomoc rządowa, nikt bowiem nie może zaprze- czyć, że kryzys społeczny stano- wi dla opozycji" młyn na wodę".

Liczne głosy o reformie społecznej odzywały się już od jakiegoś czasu, lecz minis- ter Planowania-Delfim Netto energicznie temu się sprzeci- wiał mając na uwadze walkę z wielką inflacją w Kraju. Obecnie jednak skłonny jest do ustępstw, ponieważ on również rozumie, że coś realnego na polu społecznym rząd powinien zrobić, by poprawić opinię o Rewolucji Marcowej reprezentowanej przez 5-ty zrzędu rząd.

## Ewentualna Interwencja Nato

Konferencja kanclerzy pań- stw członków NATO, która odbyła się nie tak dawno w Brukseli/Belgia, powziła ważne decyzje tj. że może interweniować poza obrębem tego Paktu, gdyby tego wy- magało zachowanie niepodleg- łości czy bezpieczeństwa jakiegoś państwa, i gdyby NATO był o to proszony przez legalne władze.

Intervencja ta przypadłaby USA, W. Brytanii, Francji i ewentualnie Włochom, pod- czas gdy Niemcy Zachodnie współpracowałyby ekonomicz- nie czy politycznie. Jest rzeczą zrozumiałą, że taka in- tervencja mogłaby nastąpić po konsultacji państw-człon- ków NATO. Decyzja powyższa ma ścisły związek z faktem, że Związek Sowiecki udziela pomocy wojskowej/materiał- noj wojny i asesorów/krajom Trzeciego Świata i jest w możności wysłać do nich swe oddziały przy pomocy swej floty czy samolotów handlo- wych.

Rozpatrując wzmożenie się ruchu pacyfistycznego w Eu- ropie Zachodniej, względnie rozbrojenie Bloku Zachodnie- go, obecni na konferencji kanclerze stwierdzili, że roz- brojenie Zachodu dałoby Moskwie wyższość wojskową, którą nikt nie zdołałby zrów- noważać. Należy, że rozbroje- nie jednostronne nie zmniej- szyłoby na Zachodzie ryzyka wojny nuklearnej.

*Dzięki maksymalnej pomocy brzozy karida rodzina choroj, anika moze itai ni powadziwie, domowu kororem, w ktorym obrwiesicidli ni izywnu wyprac tojinnia koroda chrystusowa (,Familiois consatio')*  
Jan Paweł II papie  
Dzień Narodzinie 1987.

Zyczenia Świąteczne nadesłane przez Ojca św. Jana Pawła II dla Polonii Brazylijskiej na ręce Redakcji LUDU, za które składamy staropolskie "Bóg zapłać".

## LUD W 1982 ROKU

### SOLIDARNOŚĆ DLA SOLIDARNOSCI

Przesyłam braterskie pozdrowienia wszystkim Czytelnikom pisma LUD z początkiem bieżącego roku.

W ostatnim Nr. LUDU na rok ubiegły wspom- niałem, że tak jak byliśmy razem w roku 1981, mam nadzieję, że będziemy nadal razem w 1982 roku.

W obecnym wydaniu tygodnika LUD, nawią- zując do powyższego tytułu, pragnę poruszyć różne problemy zaszłe w ubiegłym roku odnoszące się głównie do naszego tygodnika. Tak np. wiele niespo- dzianek zawierał Nr. LUDU z 1 grudnia 1981 r. Ostat- nie zaś-święteczne-wydanie tego pisma, choć miało datę 15 grudnia, ukazało się już dnia 11 grudnia, od której to daty wszyscy redaktorzy i pracownicy otrzymali wakacje kolektywne. Nikt nie był w stanie przewidzieć nagłych a tak ważnych wypad- ków w Polsce.

Dnia 13 grudnia już we wczesnych godzinach porannych cały świat zaskoczyła wiadomość o ogłoszeniu stanu nadzwyczajnego w Polsce.

Tymczasem w tygodniku LUD nie było ani słowa o zamachu stanu dokonanym w Polsce przez wojsko ponieważ święteczny Nr. LUDU już był wybity, a pracownicy -na wakacjach. Sprawa ta została źle interpretowana przez reportera jednego z kanału telewizji kurtybyskiej i ta mylna inter- pretacja ukazała się w TV GLOBO. Redakcja LUDU reklamowała energicznie w TV kurtybyskiej, lecz mylna informacja rozeszła już się po całej Brazy- lii.

Teraz dopiero kierownictwo tygodnika LUD może zabrać głos, deklarując swą solidarność z SOLIDARNOSCIĄ w Polsce.

Ogłoszenie stanu wojennego w Polsce wywo- łało powszechne oburzenie i potępienie państw wolnych i demokratycznych. Wszystkie zdobycze osiągnięte przez SOLIDARNOŚĆ w ciągu półtora- rocznych heroicznym wysiłków zostały brutalnie zgwalczone. Przecież cały świat podziwiał nieustra- szonych robotników polskich, którzy pod wodzą Lecha Wałęsy rzucili wyzwanie dotychczasowemu systemowi władzy narzuconemu Polsce i innym krajom i należącym obecnie do Bloku Wschodnie- go. W swej historycznej kampanii SOLIDARNOŚĆ żądała od Władz PRL dostatecznego wyzywienia, prawa do strajku, dostępu do środków masowego przekazu, lepszych warunków w pracy itp.

Walka robotników o realizację powyższych postulatów rozpoczęła się już w 1970 r., lecz skoń- czyła się z powodu gwałtownej represji ze strony policji. Padło kilkunastu robotników. Ruch za SOLIDARNOSCI miał swój początek w sierpniu 1980 r., który objawił się przez częste strajki lokalne względnie generalne, obejmując 10 milionów ro- botników pod przewodem Lecha Wałęsy. Strajki te odbywały się w spokoju i ładzie bez jakichkolwiek zamieszek. Został zorganizowany po raz pierwszy w historii komunizmu pierwszy wolny syndikat ro- botniczy, zadziwiający tym cały świat i jedyną mu powszechną sympatią i poparciem.

Ruch SOLIDARNOSCI nazwano POLSKIM LATEM. Tymczasem Moskwa przygotowała niespo- dziewaną i groźną "zimę" w niedzielę dnia 13 grud- nia 1981 roku. Powszechna reakcja świata za- chodniego zwraca się przeciw prawdziwym autorom wojskowego zamachu stanu w Polsce. A chociaż SOLIDARNOŚĆ znajduje się aktualnie w stanie proskrypcji, nie utraciła poparcia i energicznego wystąpienia w jej obronie całego szeregu państw za- chodnich. Nie ulega wątpliwości, że półtoraroczna walka SOLIDARNOSCI pozostanie na zawsze w pamięci obecnego pokolenia. I jakkolwiek reorga- nizacja SOLIDARNOSCI nie wydaje się obecnie możliwa, może odżyć w przyszłych pokoleniach.

Ks. Jan Nowak — zawodowy dziennikarz, zarejestro- wany pod Nr 721.



POMNIK STOCZNIOWCOW W GDANSKU (Fot. V. J. Szańkowski) Pomnik ten służył jako uosobienie powiedzenia Mickiewicza "Miej Serce i Patrz w Serce". Jako symbolikę fun- datorów tłumaczy się: "Trzy krzyże wyrosły przebijając skorupę fałszu, obudy i cynicznej obojętności na ludzkie losy. Niech pomnik ten będzie świadectwem prawdy i uczciwości naszego pokolenia".

## Ważne Wydarzenia

- ◆ **BRASILIA** — Kongres większości głosów zatwierdził projekt rządowy ustanawiający nowy stan Rondonia, będący stanem Brazylii.
- ◆ **BUENOS AIRES** — Nowy prezydent Argentyny gen Le- oldo Galieri objął rządy dnia 22 grudnia ub. roku. Prezydent ioła pod presją Junty Wojskowej zrezygnował z władzy.
- ◆ **JEROZOLIMA** — Rząd Izraela aneksował oficjalnie ob- ar Golan jako część integralną państwa Izraelskiego. Tym- czasem ONZ nie uznał tej decyzji rządu Izraela.
- ◆ **LONDYN** — Ze źródeł angielskich pochodzi wiadomość, że ZSRR udzielił Polsce 350 mln dol. kredytu na zapłacenie rocentu od sum pożyczonych u państw zachodnich. Nadto, że oskwa dostarcza żywności Polsce.
- ◆ **WASZNGTON** — Rząd prezydenta Reagana zawiesił do- wolania wysyłki żywności do Polski, która wyniosła dotąd ponad 850 mln. dolarów. Pomoc prywatna jednak jest dozwol- na.
- ◆ **KURTYBYA** — Grupa 10 osób z załogi statku polskiego Generał Prądzyński, w tym siedmiu marynarzy i trzech z (nami), opuściła statek w porcie Paranaguá, prosząc władze razylijskie o azyl polityczny. Należą oni do NSZZ Solidar- ności.
- ◆ **BRASILIA** — W zeszlodziowym eksporcie brazylijskim a pierwszym miejscu znalazła się mączka z soi, dalej poszły mchody i części zamienne, i ruda żelazna. Kawa zajęła do- lero 4 miejsce.
- ◆ **WASZNGTON** — Były ambasador PRL w USA — Ro- uald Spasowski poprosił władze amerykańskie o azyl po- lityczny w związku z ogłoszeniem stanu nadzwyczajnego w Polsce. To samo uczynił ambasador PRL w Japonii.
- ◆ **BRASILIA** — Partie PMDB i PP po długich naradach postanowiły połączyć się w jedną partię w ramach PMDB. Onorowiy szef partii PP-Magalhães Pinto wystąpił z tej par- ti i wejdzie prawdopodobnie do PDS.
- ◆ **RZYM** — Włoscy terroryści należący do Czerwonej Bry- dy porwali dowódcę NATO na południu Europy gen. James ozier. W znalezionej przez policję notatce terroryści grożą neralowii "sądem ludowym" i śmiercią.

# PODSŁUCHANE...

## BRAZYLIJSKI CZERWONY KRZYŻ Z POMOCĄ POLSCE

Prezes parafskiej filii Brazylijskiego Czerwonego Krzyża dr. Lauro Grein podał oficjalną wiadomość, że jest upoważniony do zbierania datków pieniężnych przeznaczonych dla cierpiącej ludności w Polsce. Już przedtem Redakcja LUDU nawiązała kontakt z dr. Greinem na temat niesienia pomocy Polsce. W rozmowie prezes parafskiej filii BCK zaznaczył, że będzie przyjmował datki pieniężne, a nie paczki z wysyłką, których byłby wielki kłopot i mitrega. Podkreślił on również, że Brazylijski Czerwony Krzyż będzie zbierał datki na pomoc Polsce na całym terytorium Brazylii. A ponieważ w Paranie etnia polska jest tak liczna, liczy on na ofiarność tutejszej Polonii, która w przeszłości po I o II wojnie światowej stanęła na wysokości zadania. On nie wątpi, że i tym razem Polonia paranańska wykaże godną podziwu ofiarność i szczodrość. Osoby zainteresowane tą wielką akcją charytatywną mogą się zgłaszać osobście do Paranańskiego Czerwonego Krzyża przy ulicy Vicente Machado w Kurytybie/naprzeciw Szpitala Wolskiego/ lub wysłać czek pieniężny na konto bankowe Nr. 011957 do Banku (Banco Nacional Ag. Osório) którego agencja znajduje się na Placu Osório, w Kurytybie.

## INAGURACJA PLACU W CATANDUVIE

Dnia 13 grudnia ub roku mieszkańcy Catanduvos do Sul/Mun. Contenda/przeżyli kilka ważnych wydarzeń: Festiwal Niepokalanego Poczęcia, I Boskiej — Patronki parafii, inaugurację wielkiego placu przed kościołem oraz otwarcie nowej szkoły składającej się z kilku latnych i dużych klas.

Msza św. połowa na cześć Patronki odbyła się przed kościołem. Szereg pieśni religijnych podczas Mszy wykonał Chór im. Jana Pawła II pod dyrekcją ks. J. Zająca. Koncelebrowali księża: ks. José Fonsati, ks. prob. Franciszek Wierzbza oraz ks. Alfons Paszkiewicz w obecności licznych gości z władz stanowych z sekretarzem Vespéro Mendes na czele, prefektem Contendy p. Pedro Boccon z kilku lawnikami oraz wielkie tłumy wiernych przybyłych z sąsiednich kolonii. Po Mszy św. dokonano inauguracji wielkiego i bardzo pięknie urządzonego Placu Kościelnego jak również poświęcono nową szkołę. Widok naprawdę wspaniały, ponieważ przed ukończeniem nowego placu ks. prob. Fr. Wierzbza kazał odnowić kościół na zewnątrz oraz plebanie. Tym sposobem kościół, plebania i plac mienia się różnymi kolorami, przyciągając obecnie oczy tego, kto wjeżdża do Catanduvos. Pan Prefekt z Contendy naprawdę pokazał co potrafi zrobić i ma się czym pochwalić, a mieszkańcy Catanduvos mają dowód do dumy, że p. prefekt polskiego pochodzenia nie zapomniał o nich. W powyższych uroczystościach wszędzie widać było dyskretnie rece Siostr Rodziny Maryi, które wszystkiemu zaradziły na 100 procent.

## WESELE W RIO

Deszcz padał przez cały tydzień. W piątek zanosiło, się na to że i w sobotę, będzie ulewa. Tymczasem w sobotę zajaśniało słońce, a wiatr rozpuścił chmurę. W ten sposób Św. Piotr przyczynił się do tego że wesele Henryka i Lidii Sakalo z Lidia Matic (dnia 5 grudnia) wypadło rodnie, pogodnie i słonecznie. Ewangelia zaprowadziła nas na go-dy w Kanie Galilejskiej, a w homilii ks. Paweł Piotrowski mówił o wzajemnej pomocy i o poświęceniu, które cementuje życie małżeńskie. W kościele polskim, pełnym po-brzezi, zabrzmiały piękne pieśni kościelne. Tak jak w Kanie Galilejskiej tak też i na godach w Rio de Janeiro "Pan" był obecny (w Eucharystii, którą, przyjęli nowożeńcy i we wspólnej modlitwie rodziny i przyjaciół) o spokojne szczęście dla młodych).

Henryk Sakalo jest obecnie członkiem zarządu Tow. Polonia i przewodniczącym Koła Młodzieży. Jest od dzie-cinstwa urodził się w Polsce, zwłaszcza w grupie folkloru.

Przjął w siedzibie Tow. Polonia na Laranjeiras wy-pado wspaniałe! Polonia nie nowożeńców nie szczęśliwą wy-siłki i pracy, aby wszystkich przyjąć z prawdziwie polską gościnnością. Stoly aż uginały się od smacznych potraw, ale niewątpliwie najważniejszym był nastrój pełen serdecz-ności i przyjaźni.

Henrykowi i Lidii życzymy na nowej drodze wiele szczęścia a przede wszystkim wiele łask Bożych i wsta-wiennictwa naszej Matki Boskiej Częstochowskiej. To Ona otacza swą opieką i prowadzi do prawdziwego szczęścia, do prawdziwej miłości.

Tomasz Łychowski

## POLONIA KURYTYBSKA WOBEC SYTUACJI W POLSCE

Jak grom z nieba spadła przez TV późnym wieczorem 13-go grudnia hitbowa wiadomość-Rząd Polski z Jaruzel-skim na czele ogłosił stan wojenny w Polsce. Wszystkie granice zamknięte, członkowie Solidarności z przwodzicą Lechem Wałęsą aresztowani.

Polonia Kurytybska zaraz w niedzielę tłumnie zebrała się w kościele św. Stanisława i wspólnie z ks. Rektorem Misji Polskiej — ks. Benedyktem Grzymkowskim i ks. A. Kolkim zainicjowała gorące modły o odwrócenie groźby inwazji na Polskę. Dobr. Kult. udali się do siedziby Piłsudskiego i Stow. Dobr. Kult. Członkowie Stow. im. J. Piłsudskiego chcą podkreślić swój protest. Niesiety — drzwi zostały zamknięte, nikt się nie pokazał, nikt ich nie wysłuchał. Pisemny protest wrzucili do skrzynki pocztowej.

Dnia 22-go grudnia b.r. delegacja Polonii Kurytybskiej w skład której weszły następujące osoby: Prezesi: Kom-batantów — L. Kojarski, Stow. Dobr. Kult. — M. Wojciechowski, Stow. J. Piłsudskiego — P. Kuzmiski, przedsta-wicielek Ludu — D. Lasłowska, Dr. E. Tempiski, przedsta-wicielek, Eng. J. Jankos, Eng. M. Domakowski, E. Łoś, M. Bembnowski, A. Domakowski, została przyjęta na audyencję u gubernatora Parany — Ney Bragi. Wzruszającą prze-mową, dr. E. Tempiski wręczając protestacyjny manifest na ogłoszenie stanu wojennego w Polsce, na który Gubernator odpowiedział całkowicie solidaryzując się z narodem pol-skim, ubolewając nad jego losem i obiecując tego samego dnia zadzwonić do brazylijskiego ministra spraw zagra-nicznych. Dnia 26-go grudnia odbyła się uroczysta msza św. w Katedrze Kurytybskiej na intencję Polski, celebrowana przez arcybiskupa w asyście kilkunastu księży polskich, na której był również obecny Gubernator.

Kościół wypełniony po brzegi. Gorące modły, przepła-tane polskimi pieśniami w wykonaniu chóru J. Pawła II popłynęły pod niebiosa. Z kilku setek pieśni żarliwy refren: Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie, zakończył mszę św.

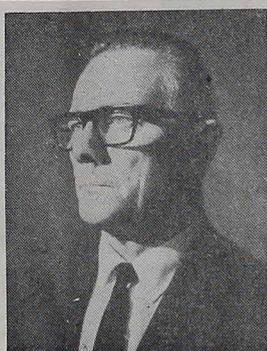
# ŻYCZENIA PRYMASA POLSKI DLA RODAKÓW ZA GRANICĄ NA BOŻE NARODZENIE 961 R.P.

Radujmy się, Najmilszi, z narodzenia Pana Jezusa, bo w Nim "objawiła się miłość Boga ku nam... abyśmy życie mieli dzięki Niemu" /1 J 4,9/. O odnowie życia naszego powse-ldniego zabiegamy teraz usilnie w Kraju, a Rodakom na obczyźnie wdzięczni jesteśmy za pomoc materialną i duchową w trudnych dniach. Każdy datek pieniężny, paczka sporządzona troskliwą ręką, lecz wysłany do nieznanego cierpiącego — to nie tylko znaki miłości braterskiej, lecz i cenny wkład, przy-czyńający się do przebudowy domu ojczyzny w pokoju. Doce-niamy ten serdeczny wysiłek, który ponosisie. Duch jedności i pokoju niech rządzi również Waszym życiem, Siostry i Bracia, i poki nie było wśród Was opuszczonych i chodzących w sa-motności. Zrozumienie i braterstwo wśród Polaków są nie tylko nakazem chwili, lecz również winny być biogłosionym owocem tradycji Narodu od tysiąca lat Chrystusowego. Zbliża-jący się Rok Pański przyniesie nam łaskę obecności Ojca Świętego na obchodach jasnogórskich. Modlitwa za Polskę i o pokój na świecie przygotowują się do tego zaszczepi.

Wspomnijcie również przed Panem w Betlejem Prymasa zmarłego i nie poskapijcie modłityw Prymasowi zwycięcy, który dzieli się z Wami oplatkiem z nad Wisły i z serca Wam błog-osławi

† Arcybiskup Józef Ferenc Metropoli Gnieźnieński i Warszawski PRYMAS POLSKI

J. Emin. kard. WŁADYSŁAW RUBINOWI  
J. Eksce. bp. SZCZEPANOWI WESOŁEMU  
składa serdeczne podziękowanie za życzenia świąteczne  
REDAKCJA I ADMINISTRACJA "LUDU"



Ś.p.  
Prof.  
TADEUSZ MOROZOWICZ

Dnia 4-go stycznia 1982 r. zmarł nagle na serce ś.p. prof. TADEUSZ MOROZOWICZ Jego niespodziewany zgon wywołał powszechny żal wśród Polonii Parafskiej i społecznościi brazylijskiej i u wielu posiadaczy listów i oddanych przyjaciół. Pogrzeb ś.p. Tadeusza Morozowicza, poprzedzony został Mszą św. egzekwialną, odprawioną w Kaplicy Cmentarza Muncypalnego przy ogromnej liczbie krewnych, przyjaciół i znajomych.

Ś.p. TADEUSZ MOROZOWICZ urodził się 24-go kwiet-nia 1900 r. w Warszawie, syn artystów polskich Henryka i Natalii Morozowiczów.

W 1912 r. z Rządowej Szkoły Baletowej w Warszawie zostaje przeniesiony do Cesarskiej Szkoły Baletowej w Pe-tersburgu, którą kończy z odznaczeniem. W 1917 r. kończy Wyższy Kurs Choreografii w Moskwie i Studia Dramaty-czne Stanisławskiego, po czym przenosi się do Kijowa, gdzie w miejscowej Operze daje się poznać po raz pierwszy jako młody choreograf. Jednocześnie studuje i kończy z odznaczeniem Studia Dramatyczne Stanisława Wysockiej, występując w jej Teatrze, jak również w Teatrze Solowco-wa.

Rozruchy wojenne i Rewolucja zmuszają Tadeusza do opuszczenia Rosji. W 1920 r. powraca do Ojczyzny i tu przez szereg lat pracuje jako aktor, reżyser i choreograf.

Do Brazylii przybył po raz pierwszy w 1925 r., zakon-taktowany jako choreograf i solista baletu imprezy "Scott" Teatru Scala "w Mediolanie, aby odbyć z nim "tournee" po Ameryce" Pol. W ten sposób Morozowicz po raz pierwszy daje się poznać publiczności brazylijskiej, występując w Teatrze Lirico w Rio de Janeiro, następnie w Montevideo i Buenos Aires w 1927 r. powraca ponownie do Brazylii, tym razem nie tylko jako tancerz, ale jako pierwszy aktor polski w Brazylii, członek Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie. Na zaproszenie Etni Polskiej przyjeżdża do Kurytyby, gdzie obok Teatru Polskiego zakłada pierwszą Szkołę Baletu w Kurytybie przy Tow. Thalia.

Ś.p. Tadeusz Morozowicz był założycielem trzech pierwszych polskich Grup Folklorystycznych w Paranie, trzech pierwszych teatrów polskich: "Ludowego", "Pol-skiego" i im. "Słowackiego".

Zdobył Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (Polska), Medal Zasługi Watykanu, Medal Marszałka Rondon, Hono-rowy Dyplom miasta Kurytyby — Tablicę z brązu w Tow. Thalia z okazji 25-lecia pracy.

Pozostawił w głębokiej żałobie żonę Wandę, córkę Mi-lenę, synów: Zbigniewa i Nortona, oraz liczną rodzinę Ła-chowickich, a nadto synów i dwoje wnucząt.

Czeszę Jego Świątlanej pamięci.

## NOWY ZARZĄD W TOW. J. PIŁSUDSKIEGO W SAO PAULO

Dnia 6 listopada 1981 r. w Tow. Brazylijskim Kultury Polskiej im. J. Piłsudskiego odbyły się wybory nowego Zarządu, do którego weszli: Marian Sobolewski-prezes, Zdzisław Woloszyń-wiceprezes, Danuta Jezerska-sekretarz, Witold Zmitrowicz-2 sekretarz, Janusz J. Majewski-1 skar-bnik, Marcos Rahal-2 skarbnik, Henryka A. Okupnik-kierowniczka d/s społecznych, Andrzej Chrobak-zastępca kierowniczka d/s społecznych, Eugenia Majewicz-administra-cja siedziby Tow. Romualda Mieczkowskaj-bibliotekarka. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: Wojciech Jezi-erski-prezes, Bolesław Szuster-wiceprezes, Casimiro Mackie-wicz-sekretarz, Adolf Bitner, Andrzej Chrobak, Danuta Jezerska, Estanislau Piróg, Eugenia Majewicz, Henryka Anna Okupnik, Janusz J. Majewicz, Ludwika Modzelewska, Marcos Rahal, Marian Sobolewski, Witold Zmitrowicz i Zdzisław Woloszyń.

Za Zarząd: Marian Sobolewski-prezes Danuta Jezerska-sekretarka S. Paulo, 28 listopada 1981 r.

# FAKTY I OPINIE:

KS. STANISŁAW TURBAŃSKI

## Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie (15)

### POMOCE NAUKOWE

Wśród pomocy naukowych wymienić należy przede wszystkim bibliotekę. Z bibliotek Kolegium spotykamy się po-pierwszy w źródłach 1929 r. Biblioteka liczyła wtedy 100-tomów wartościowych dzieł pisarzy polskich.

W następnym roku biblioteka otrzymała z Towarzystwa Mickiewicza w Polsce 352 tomów. Z końcem roku 1930 biblioteka liczyła 900 tomów. W następnym roku Wydział Oświe-czenia CZP zasilili bibliotekę w 200 tomów beletrystycznych. Po-tem 1931 roku podawano stan biblioteki 1.200 tomów. Do-dzimir Radomski twierdził 1923 r., że biblioteka Kolegium pod względem doboru książek była najlepszą biblioteką na terenie Brazylii. Twierdzenie to odnosiło się do pe-łni bibliotek polskich. Szczególnie okazałe przedstawia-ła biblioteka dla dzieci. Ostatnią wiadomości o znacznym powiększeniu biblioteki mamy z 1933 r. Oddział Ligi Mo-rskiej i Kolonialnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie oraz Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy przy-licznie 500 książek.

Sam Kolegium wydatkowała ze swojej kasy 1500, 322,000, 114\$000 na zakup książek. W następnych latach w sprawie 1929 r. biblioteka — 24\$000, 1939 r. introligatorstwo i różne — 50, 1931 r. inwestycje i administracja — 33\$9200, 1932 r. in-estycje, administracja i różne — 720\$800, 1934 r. pomoce nau-155\$000, 1935 r. inwestycje — 50\$000, 1936 r. różnego-1\$500, 1937 r. materiały kancelaryjne i różne — 11\$500, 1938 r. wydatkach na bibliotekę w większości tych lat nie ma-nie mowy. Czy pewne sumy na zakup książek nie są za-wydatkach w tych wyższych sformułowanych? — Bibliotek-legium doszła przed zamknięciem szkoły do ok. 1.700 tomów.

Dla uczelni Kolegium ofiarował wspomniany już O-ciepium — Ligi Morskiej i Kolonialnej 1932 r. następujące czasopi-sy: Tygodnik Ilustrowany oraz miesięczniki: Naokoło Pol-skich, które obliczają przyjsz z pomocą Kolegium w postana do swo-mocy naukowych, których — mówiąc nawiąsem — wydatków-ura. Poza

"W bieżącym roku została nawiązana łączność z pona do So-kami w Kraju opiekującymi się rodakami poza granicami o szer-ski, które obiecały przyjsz z pomocą Kolegium w postana do swo-mocy naukowych, których — mówiąc nawiąsem — wydatków-ura. Poza

Dowiadujemy się o zjawisku dziwnym, by nie powi-raczym. Dr Tadeusz Grabowski, Poseł Polski w Rio, po Obok-pobytu w Kurytybie w czerwcu 1931 r., odwiedził Koloniane, stoi-im. Sienkiewicza. Zauważył, że w Kolegium brak było widać wian portretów wielkich mężów brazylijskich. Potrzeba wojowi. Po-jego interwencji, by kupiono pierwsze portrety brazylijskie, Leon-Clemens, k-

Niezbędna pomocą w każdej szkole są mapy. Mimo iż kszta-sprawozdanie z 1931 r. mówi, że Kolegium miało nie-mienia-1931 r. sprawozdanie z 1931 r. mówi, że Kolegium miało nie-mienia-1931 r. sprawozdanie z 1931 r. mówi, że Kolegium miało nie-mienia-

## WALNE ZEBRANIE

Zarząd Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, podaje do wiadomości szan. członkom, że dnia 12 stycznia 1982 r. odbędzie się "Roczne Walne Zebranie" w siedzibie Kolegium im. H. Sienkiewicza. Początek zebrania o godz. 14:30 w pierwszym wolnym woli-prawu kul-15-tej w drugim wolaniu bez względu na historię. Czołkowie zalegający z opłatą członkowską trzy-sięcie, tracą prawo głosu.

Za Zarząd —

Lucja B. Sadowska — sekretarz

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Or-zaufcyciel-GRAFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba

**LUD**  
Alameda Cabral, 846 Hezanko, Caixa Postal, 988 rolnie, Telephone: 222-1057 (PB) oniera w, 80.000 — Curitiba rzyśluguje, Paraná Brasil zyskania a, 22-8-1962. Registro no Instituto Nacio-chwila p, de Propriedade Industrial, 12.074 de 29-4-1974, 22-8-1962.

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGRAGAÇÃO MISSÃO E EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA

Expediente: "LUD" Registrado no Cartório de Registro de Títulos e Documentos do 1.º ofício de Curitiba.

Redatores: Pe. José Zajac Pe. Jorge Morkis

Colaboradores: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzykso, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Bronislau Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Kozłowski, SC; Sr. Maciej Feldhuzer, Sr. Mikolaj Kisiel-Kislański, Sr. Ignacy Jesman, Sr. V. J. Szankowski, Sr. Sławosław Szankowski, Sr. Aleksander English, Sr. Guido R. Muck; Sr. Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Sr. masz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Wzorek; Sr. Helena Domańska; Sr. Halina Marciniak; Sr. Thadeu Krul i Roman Wachowicz.

Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores. A redação reserva-se o direito de publicar ou não colaborações e artigos recebidos.

GDZINY PRZYJĘC: Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 14,30 W soboty: od 8,00 do 10,30

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1981

Pocztą zwykłą:	
W Brazylii — za rok 1981	Cr\$ 1.800
W krajach północno i południ-amerkańskich	135 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	150 dolarów
Cena egzemplarza	Cr\$ 150



WPLYW PAPIEZA NA ZYCIE POLONII

SYMPOZJUM W KUL-u

23 listopada w Lublinie odbyło się sympozjum na temat "Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia w świecie".

Do uczestników sympozjum nadszedł telegram z życzeniami owocnych obrad oraz zapewnijacy o łączności duchowej z nim i Jana Pawła II.

O SAKRAMENCIE CHORYCH

Święta Kongregacja Wiary wyjaśniła, że ani diakoni, ani zakonnice nie mogą udzielać Sakramentu Chorych.

DEKLARACJA PRAW RODZINY

Papież Jan Paweł II wydał dnia 15 grudnia ub. roku Deklarację Praw Rodziny, biorąc w obronę rodziny żyjącej głównie w krajach Trzeciego świata i pozabawionych najprymitywniejszych warunków do życia i pozabawionych najprymitywniejszych warunków do życia i pozabawionych najprymitywniejszych warunków do życia.

MISJA WATYKAŃSKA W MOSKWIE

Dnia 15 grudnia bawiła w Moskwie delegacja uczonych z ramienia Watykanu, by przedstawić prezydentowi Breżniewowi kopie dokumentu w którym zawarte są konkluzje opracowane przez Papieską Akademię Nauk.

A LIBERTY

Sementes de cebola — Máquinas para corte de grama — Peças — Consertos — Bengalas — Artigos para pesca, de importação — Ferrões de corte de capim, São Floriano — Limas polonesas — Chaves de fenda automáticas — Artigos de Barberia — Aflação — Consertos — Bombas para água — Camas de ferro — Sementes de alcaçofra — Tomate gigante — Gilo — Repolho híbrido — Balanças — Metros de importação — Cutelaria de importação — Grosas para lateiros e para tratar cabos, de importação — Bombas e regadores para plantas — Luvas de borracha — Adubos — Lanternas a carboreto — Tico-tico, elétricos — Balanças domésticas e de precisão. — Sementes de papoula.

FLORECKI

80.000 CURITIBA — Rua Saldanha Maranhão, 148 — Paraná

DRUGA NIEDZIELA ROKU

Z LISTU ŚW. JANA — (3, 19-24)

Wtedy będziemy pewni, że trwamy w prawdzie, a nasze serce będzie w Jego obliczu spokojne. A jeśli nasze serce ma nam coś do wyrzucenia, to pamiętajmy. Bóg jest większy od naszego serca i że zna wszystko.

+

Zycie nasze powinno wpływać w cieniu Tabernakulum. Żadna religia chrześcijańska nie żyje tak blisko Boga utajonego na naszych ołtarzach, jak nasza święta wiara (Deut. 4,7).

Wszystkie wydarzenia możemy sprowadzić na tory Eucharystii i przeżywać je w ciszy tabernakulum. "I poszli za Nim" (Jan 1,34).

Jakże często dusza nasza odczuwa niepojętą słodkość Boskiej Eucharystii, tajemniczy powab tego sakramentu miłości pociąga nas do stóp ołtarza. Chwile tam spędzone pozwalają nam lepiej poznać Zbawiciela: "O, jak miłe są Twoje przybytki Panie".

Jak często się zdarza, że po Mszy świętej nabożnie wysłuchanej, po dobrej komunii świętej, po żarliwym nawiedzeniu Najśw. Sakramentu, wychodząc z kościoła czujemy się podnieceni na duchu i myślimy, "dobrze nam tu było" (Łk. 9,33).

A więc wszystkie swoje kłopoty i cierpienia przeżywamy u stóp Tabernakulum. Dziś mamy Najśw. Sakrament Nawiedzenia po kaplicach. Korzystajmy z tej łaski i jak Maria Magdalena, u stóp Pana Jezusa, wsłuchujemy się w tajemniczy głos: "synu daj mi serce swoje". A tak zasługujemy sobie na pochwałę Boskiego Zbawiciela: "Maria najlepszą czastkę obrała" (Łk. 10,42).

Tu się dokonała nasza przemiana, w zaraniu młodości. Wszak w dniu pierwszej Komunii nie jeden z nas kapłanów usłyszał głos z dzisiejszej Ewangelii: "Pójściecie, a zobaczycie" (Jan 1,39). Poszli i zostali z Nim. Tutaj, nie jeden z nas po latach błąkania się po manowach grzechu, jak syn marnotrawny, na misjach wrócił do Ojca, do Boga, do Chrystusa utajonego na naszych ołtarzach, (Łk. 15,18).

Stąd na reszcie życia naszego trwamy wiernie przy Chrystusie, nawiedzamy Go często, "bo być z Jezusem na ziemi, to raj najśrodszy" (2 Ks. Naśl. 8,2) J. Q.

P. S. — Przeczytaj także dzisiejszą 1 Lekcję: Samuel 3, 3-10, 19 i 2 Lekcję 1 Kor. 6, 13-15, 17-20.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA. LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade Artigos Escolares Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237

Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600

Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI

RDZAD WOJSKOWYCH W POLSCE składa się z 16 generałów i 2 podpułkowników, zaś armia polska liczy 350 tys. ludzi, 250 tys. wynoszą efektywni milicji obywatelskiej/MO/.

NA ZIEMIACH POLSKICH znajdują się dwie sowieckie dywizje pancernie, mające swe główne koszary w Legnicy-kolo Opola. Tak oficierowie jak i żołnierze sowieccy nie mają kontaktów z ludnością polską.

Z SZESNASTU GENERALÓW stanowiących wojskowy rząd w Polsce-większość z nich odbyła studia wojskowe w Moskwie. W armii zaś polskiej prawie połowę jej efektywnych stanowią rekruci odbywający służbę wojskową ciągu dwóch lat.

W KOLACH LONDŹYŃSKICH mówi się, że stan nadzwyczajny ogłoszony w Polsce przez gen. Jaruzelskiego został przeprowadzony na wyraźne polecenie Moskwy jako ostatni drastyczny środek przed inwazją oddziałów Paktu Warszawskiego.

ODDZIAŁY WOJSKA I MILICJI, używając czołgów, gazów łzawiących i siławeek przeciwpozarowych, oparowały ośrodki oporu Solidarności głównie w Gdańsku, Warszawie, Radomiu i Katowicach.

W SOLIDARNOSCI nastąpił w ostatnich czasach rozdział na elementy umiarkowane z Lechem Wałęsą na czele oraz skrajne domagające się utworzenia nowego rządu oraz przeprowadzenia wolnych wyborów.

ZAMACH STANU W POLSCE dokonany został przez naczelne dowództwo armii bez jakiegokolwiek porozumienia czy zgody ze strony partii komunistycznej względnie sejm.

WŁADZE PRL celowo przeciągały porozumienie z Solidarnością, zwalając na nią całą winę za ciężką sytuację żywnościową i ekonomiczną, by ją pozbawić popularności i poparcia w narodzie.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI z Prymasem Józefem Gliem na czele, choć nawoływał Solidarności i społeczeństwo by uniknęło rozlewu krwi, popępił wojskowy zamach stanu oraz zaprowadzenie stanu nadzwyczajnego. Kościół stanął zdecydowanie po stronie Solidarności.

PREZYDENT REAGAN, wobec zaprowadzenia w Polsce dyktatury wojskowej, nakazał przeprowadzić sankcje ekonomiczne przez USA skierowane przeciw Polsce i Związkiowi Sowieckiemu.

NAJENERGICZNIEJSZY PROTEST przeciw zaprowadzeniu w Polsce stanu nadzwyczajnego wyśtosował prezydent Francji Mitterrand, oświadczając, że pozbawienie wolności jednostek i całego społeczeństwa w Polsce zasługujące na najostrejsze potępienie.

WIELKIE DEMONSTRACJE przeciw obecnym władzom w Polsce przeprowadziła Polonia amerykańska i angielska. Do tej demonstracji dołączyła się Polonia w S. Paulo i Kurytybie a nawet brazylijski syndykat robotniczy z S. Bernardo ze swym liderem Lula na czele.

KILKUDZIESIĘCIU LIDERÓW SOLIDARNOSCI zostało uwieczonych przez władze wojskowe Lech Wałęsą znajdując się w areszcie pod silną ochroną wojskową. Jest on przeznaczony do różnych kwater wojskowych by udaremnić jego ewentualną ucieczkę przy pomocy członków SOLIDARNOSCI.

WŁADZE WOJSKOWE ogłosiły ostatnie podwyżkę cen głównych produktów żywnościowych o 300-400 procent. Nastąpiła również poważna dewaluacja złotego. Pomoc żywnościowa z zagranicy dotąd nie ustala.

LICZBA UWIEZIENYCH ROBOTNIKÓW nie jest dokładnie znana. Uchodzący polscy podają liczbę od 5 do 15 tys. uwieczonych i przetrzymywanych w obozach koncentracyjnych kolo Gdańska i Warszawy.

RADIO BBC z LONDŹNYU podało wiadomość, że lider warszawskiej SOLIDARNOSCI Zbigniew Bujak wysłał do wojskowych ulotki z apelem, by unikał starcia z ludnością, idąc za głosem sumienia. Wiadomość ta potwierdziła oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczyka, który nawoływał żołnierzy i niższych oficerów, by nie dali się skusić poduszceciem SOLIDARNOSCI.

PAPIEŻ JAN PAWEŁ II drogą dyplomatyczną skierował apel do władz wojskowych w Polsce, by zniosły stan wojenny i uwolniły znaczną grupę uwieczonych intelektualistów. Podczas zbiorowej audiencji Ojciec św. bronił robotników z SOLIDARNOSCI, przypominając, że robotnicy mają prawo do zakładania wolnych syndykatów, by bronić swych praw społecznych, rodzinnych i indywidualnych. Taka bowiem jest nauka Kościoła.

WŁADZE WOJSKOWE rozwiązały Syndykat Studentów liczący ponad 250 tys. studentów. Wszystkie Uniwersytety pozostają zamknięte, działają jedynie szkoły podstawowe i gimnazja.

POGŁOSKA NIESPRAWDZONA krąży po Warszawie, że Lech Wałęsa oddany został Kościółowi pod ochronę, pod warunkiem że powstrzyma się od zabierania publicznie głosu.

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

FAMILIARIS CONSORTIO

OD REDAKCJI:

Poniżej zamieszczamy wstęp do Adhortacji Jana Pawła II pod tytułem FAMILIARIS CONSORTIO czyli Deklaracji postaw Rodziny. Najważniejsze zaś punkty tej Deklaracji postaw Rodziny. Najważniejsze zaś punkty tej Deklaracji postaw Rodziny.

WPROWADZENIE

Kościół w służbie rodziny

1. Rodzina w czasach dzisiejszych znajduje się pod wpływem rozległych, głębokich i szybkich przemian społecznych i kulturowych. Wiele rodzin przetrwa ten stan, dochowując wierność tym wartościom, które stanowią fundament instytucji rodzinnej.

Kościół, świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść pomoc tym, którzy znając wartość małżeństwa i rodziny, starają się pozostać im wierni.

W sposób szczególny Kościół zwraca się do ludzi małżeńskich, którzy mają wstąpić na drogę życia małżeńskiego i rodzinnego, aby ukazać im nowe horyzonty, pomóc odkryć wielkość powołania do miłości i służby życia.

Synod roku 1980 kontynuacją poprzednich Synodów

2. Znakiem tego głębokiego zainteresowania Kościoła w służbie rodziny był ostatni Synod Biskupów, który odbył się w Rzymie, w dniach od 26 września do 2 października 1980 roku. Był on naturalną kontynuacją dwóch poprzednich Synodów (2). Rodzina chrześcijańska jest bowiem wspólnotą powołaną do głoszenia Ewangelii osobie i rodzinom, która jest w stałym rozwoju i doprowadzenia jej do stopniowo wychowanie i katechezę, do pełnej dojrzałości i chrześcijańskiej.

Ponadto problematyka ostatniego Synodu wiąże się z tematyką Synodu o kapłaństwie służebnym i o sprawku. Gdy w słońcu w świecie współczesnym, Rodzina bowiem, jako siła na stopniowo wychowanie, powinna pomóc człowiekowi w rozwoju, że w nim własnego powołania i podjęcia koniecznych wysiłków — jako "rzecz wielkiej sprawiedliwości, przygotowującej go do początku relacji międzypersonalnych, opartych na spotwianiu i miłości.

Ojcowie Synodu przedstawili mi na zakończenie obrad obszerny wykaz propozycji, w których zebrał się do refleksji wysnutych w czasie dni intensywnej pracy, wypisane myślnie prosił, abym wobec całej ludzkości wypracowałem żywe zainteresowanie Kościoła sprawą rodziny oraz potrzebnych wskazań dotyczących nowych zadań pastorał w tej podstawowej dziedzinie życia ludzkiego i kościelnego.

Wypełniając to zadanie poprzez niniejszą Adhortację, która jest szczególnym wyrazem powierzonego mi przez apostoła pragnie podnieść do wszystkich uczestników Synodu za cenny wkład nauki i doświadczenia oddanych mojej dyspozycji, zwłaszcza w postaci "Propositiones" o jako wierzę, że Papieskiej Radzie do Spraw Rodziny, Pewno u głębokiego studium dla ukazania pełnej wartości zawartych tam bogactwa.

Wielkie dobro małżeństwa i rodziny

3. Kościół, oświecony wiarą, która pozwala mu pojąć całą prawdę o wielkiej wartości małżeństwa i rodziny, w ich głębokim znaczeniu, czuje się przynaglony do głębszego Ewangelii — "dobrej nowiny" — wszystkim bez wyjątku, zwłaszcza ludziom powołanym do małżeństwa i przynaglony do głębszego studium dla ukazania pełnej wartości zawartych tam bogactwa.

Jest on głęboko przekonany, że jedynie przyjęcie Ewangelii pozwoli na spełnienie wszystkich nadziei, które Ojciec św. wniósł w małżeństwie i rodzinie.

Zamierzenie przez Boga w akcie stworzenia (3), małżeństwa i rodziny są wewnętrznie skierowane do urzeczywistnienia, o ran grzechu (4) i potrzebują Jego łaski dla udrzwoszczenia, o niego poznania i całkowitego wypełnienia zamysłu Boga w świecie.

W obecnym momencie historycznym, gdy Rodzina jest przedmiotem ataków ze strony liczących sił które chcą zniszczyć lub przynajmniej zniekształcić jest świadomością, że dobro społeczeństwa i jego własne związane jest z dobro rodziny (7), czuje silnie i w sposób bardziej wiążący, posłannictwo głoszenia wszystkim zamysłu Boga do małżeństwa i rodziny, zapewniając im pełną żywotność i ludzki i chrześcijański oraz przyczyniając się w ten sposób do odnowy społeczeństwa i Ludu Bożego.



MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA. Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 224-1241 Caixa Postal 1130 — Telegr.: "PROAGRO" 80.000 — CURITIBA — PARANA

SLAWA STEPNIAK

# ZIELONA PLANETA

Parę lat temu, lecąc samolotem do Meksyku, oglądałam z tury rzekę Amazonkę. Wyglądała jak nowoczesny obraz z bienu — złotawy duch człowieka o szczerym tułowiu, nie- hycanie długich, wyciągniętych ramionach i długich nogach, rozłożony na zielonym, falistym dywanie. Gdy samolot zniżył ton, na prośbę turystów, duch człowieka rozmaszał się w pienu- bieżcy, nad którą unosiły się lekkie opary mgły.

Obraz ten wywarł na mnie niezatarte wrażenie. Postano- wiałam w najbliższej przyszłości zobaczyć Amazonkę z blis- k... i nadążyła się okazja. Skorzystałam z oferty turystycz- nej i poleciałam samolotem aby zobaczyć serce Amazonii. Oczywiście nie była to wyprawa naukowa ani awanturnicza w poszukiwaniu złota i brylantów, nie miałam zamiaru robić przygodnego spływu po Amazonce, śladami Franciszka Orellana, ani odwiedzać szczytu indyjskiego w górach rejonu rzeki Rio Negro, czy też na Ilha Bananal.

Przed wyjazdem chciałam zebrać garść informacji doty- czącej klimatu, flory i fauny w okolicach Manaus, oraz rodza- jów bioty Amazonki. Na pytanie skierowałam pierwsze kroki do biura turystycznego. Na pytanie — jaka pora roku jest naj- bardziej odpowiednia do podróży? — otrzymałam lakoniczną odpowiedź, iż w Amazonii stale jest gorąco, nie ma pór roku, podziennie padają tropikalne deszcze. Oczywiście muszę się przygotować na "mosquitos" i "borrachudos", zabrać ze sobą duży zestaw leków i środki, do znajomych, którzy podró- żowali po Amazonii, informację również nie były zachęcające.

— Amazonka? — Duża rzeka, podróz statkiem monotonna, przezgów zupełnie nie widać, komary, upał niesamowity, bez przerwy tropikalne deszcze. W Manaus bieda, niedza, "fave- las"... Jedynie warto pojechać ze względu na "Zona Franca", po zakupy — co mnie najmniej interesowało. Skrzydka mi opadły, mój zapal zbladł — ale bynajmniej nie miałam zamiaru rezygnować z moich planów. Raz posta- nowione — jada.

Samolot DC 10 Varig zrobił na mnie przyjemne wrażenie: "aeromocny" uśmiechnięte, fotele wygodne, z nieskazitelnie czystymi poszewkami pod głowę, szerokie korytarze wysłane małżeńskim i rodzinnym dywanem.

Z lotniska Galeão — Rio de Janeiro wylecieliśmy punk- tualnie o godzinie dziesiątej rano. Zaraz po wystartowaniu, pasażerowie zostali poczęstowani cukierkami i obdarzeni gaz- etami.

Usadowiłam się przy oknie, chciałam zobaczyć "makietę" Rio de Janeiro ale dzień był deszczowy i obraz szybko znikł w chmurach. W samolocie było sporo wolnych miejsc, toteż pasażerowie rozlokowali się wygodnie, prawie każdy miał do dyspozycji trzy wolne fotele. Stali brawo na tej trasie od razu zastąpili się gazetami, albo ułożyli się do drzemki, inni z ciekawością oglądali wnętrze samolotu, tudzież obserwowali swoich towarzyszy podróży.

W moim rzędzie siedzieli trzy, przemleli dziewczynki o czarnych włosach i ślicznych, wesołych oczach; szczeniaki bez przerwy po hiszpańsku. Dowiedziałam się, że po miłe spe- dzonych wakacjach, w Rio, u ojca, wracają z mamą do Meksy- ku. Gdy wspominałam, że znam ten kraj rozmowa potoczyła się znowu o rodzinną, jako się na stopie przyjacielskiej i jedna z nich zwierzyła mi się na człowiekowi w rozmach, że wiozą ze sobą, w ręcznym koszyczku, pudelka Pingo koszyczek wysłane — jako "pasajero clandestino".

Nasza ciekawa rozmowa została przerwana wobec przy- gotowania do obiadu. Na korytarzu ukazały się wózek z linkami i odświeżającymi napojami: Wróciłam popieszenie do swojego miejsca, gdzie, na stoliku, znalazłam gorącą serwet- kę do przetarcia rąk i ozdobny karton z "menu". Potrawy wypisane były w trzech językach ale uważam, że język fran- cuski nadaje im specjalnego splendoru i przyjemnie drażni podniebienie.

Po trunkach nastroj wybitnie ożywił się. Można było wy- bierać sobie dowolnie koktajls i aperitifs: Scotch, Bourbon, Ma- hattan, Campari licytowały się wzajemnie. "Aeromocny" przesuwały się rżącynie z wózekkami po korytarzach nama- wiając do powtórnej dozy, co mnie niezmiernie zdziwiło, gdyż we wszystkich latach międzynarodowych kończy się na jedno- azowym podaniu. Mój sąsiad był wyraźnie podniecony, jed- ło oko znacząco mrużył do "aeromocny" a drugie do mnie. "Pewno urodziny komendanta" — zapewnił z uśmiechem. Rozdziałam się uprzejmie z jego uwagą i z apetytem zaatakowa- łem "Filet de Boeur à la Bordelaise". Przy kawie pasażer- owie nawiazali między sobą ożywioną wymianę zdań na ten- ą lotu i podróży.

Nim zdążono uprzątnąć tace po obiedzie, w głośniku roz- legł się głos komendanta oznajmiając, iż za chwilę będziemy przelatować nad stolicą Brazylii. Wszystkie głowy przybliżyły się do okien. Lecieliśmy w słońcu, ponad puszystym "śnie- giem" obłoków. Nasz stalowy ptak, kołysząc się łagodnie w powietrzu, zniżył lot, wypatrzył brata ptaka "Brasilia". Wi- doczność była doskonała, toteż można było nasyć się wido- cznością miasta w miniaturze. Niestety, ta przyjemność trwała aledwie parę minut i samolot wzbił się w górę. Znowu znale- zliśmy się w bajkowym świecie, "śniegi" poobiednia drzem- ę; inni spacerowali po korytarzach, tudzież zaglądali do bu- ę; gdzie mogli dowolnie "rzącyć się" sokami i whisky. Je- dno z urzęczywistów, z- ę; dla uzdrowie- ę; "siescie" muzycznej. Nastroj panował amilarny i beztroski. Pasażerowie, zawieszni między ziemią i niebem, oddali swój los w ręce pilota.

Około godziny 13:10 zagrzęztał megafon wyrwijając pasa- żerów z przyjemnego letargu. Pilot oznajmił, iż zbliżamy się do Manaus. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w samolocie zrobiło się gwaro. Wszyscy zaczęli pakować swoje odrocznie torby i wygładzać ubrania. Panie przeczesywały włosy, poprawiały makijaż. Mój towarzysz podróży ubolewał, iż jeszcze nie miał okazji zwiedzić Manaus i życzył mi miłego spędzenia czasu, a jednocześnie przestrzegał przed czekają- cymi na mnie niebezpieczeństwami Zielonej Planety.

(c. d. n.)

# - POLONIA ZAGRANICZNA -

AUSTRALIA:

## POLSKO-AUSTRALJSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE MA 10 LAT

Przed 10 laty, gdy w Kraju powstał projekt odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, Polacy z Melbourne jako pierwsi w Australii odpowiedzieli na apel znak Wisły; utworzyli wówczas Komitet Odbudowy Zamku zgrupowali i przekazał na fundusz rekonstrukcji sumę kilku tysięcy dolarów. Prowadząc zbiórki Komitet zaangażował się jednocześnie w akcję propagowania polskości. Poprzez wystawy, prelekcje, akademie docierało i do starszej emigracji, która ponownie odkrywała w sobie więz z kulturą polską, i do Australijczyków, podbudowując prestiż kraju Kopernika na antypodach.

Wszechstronna działalność polonijna spowodowała przekształcenie się Komitetu Odbudowy Zamku w Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Krajem, które potem zmieniło nazwę na Polsko-Australjskie Towarzystwo Kulturalne. Pomocy finansowej dla Polski jednak nie zaniechano. Stałe pokazy polskich filmów, liczne imprezy towarzyskie i bale polonijne przynosiły fundusze na budowę szpitala opieki Centrum Zdrowia Dziecka i Polski Komitet Olimpijski. Opieką otaczano przybyłych z Polski artystów i sportowców. Poznali gościnnie Polaków z Melbourne pkt. Krystyna Chojnowska-Lisiewicz, przyjezdni pisarze i dziennikarze. Towarzystwo odpo- wiedziało na apel o rewitalizację zabytków Krakowa, a ostat- nio żywo zareagowało na kryzys ekonomiczny w Kraju, prze- kazując kwotę blisko 6 tys. dolarów i transport medykament- ów za sumę 1.600 dolarów.

W. BRYTANIA:

## POLACY W ANGIELSKIM SŁOWNIKU

Ukazał się "The Macmillan Dictionary of Biography" pod redakcją Barry Jonesa i M. V. Dixona. Z Polaków jest tu wymieniony Kopernik, 1473 - 1543 "Polish astronomer born in Thorn (Pruszyca w Polsce)". Jest to oczywiście błąd; Toruń należał do Prus dopiero od drugiego rozbioru (1793 r.).

Z królów polskich słownik wymienia Kazimierza Wielkiego i Kazimierza Jagiełłończyka, który był kawalerem Orde- ru Podwiązki, oraz czterech Władysławów, królówwe Jadwige, Jany III Sobieskiego i Stanisława Leszczyńskiego. Maria Klementyna Sobieska, wnuczka króla Jany, żona Jakuba Edwarda tzw. "starego pretendenta" wymieniona jest obok niego, a jej starszy syn, Bonnie Prince Charlie, ma w słowniku całkiem długi biogram.

Ze współczesnych przywódców duchowych Polski figurują tu papież Jan Paweł II (wybrany nie 24 października 1978 r. jak podaje słownik, lecz 16 października) i Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński. Z poetów Mickiewicz, a z polskich laureatów Nobla — Henryk Sienkiewicz i Maria Curie-Skłodowska. Pominięto Reymonta i Miłosza.

Z kompozytorów jest tu Chopin i Szymanowski. Słownik wymienia Paderewskiego i słynnego w swoim czasie w Euro- pie barytona a potem tenora, Jana Reszke, zmarłego w 1925 roku. Produkcją zgodził się, by angielska firma tytoniowa nazywa- ła produkty pod nazwą "Reszke" i umiesz- czała na opakowaniach jego portrety.

Z wódców polskich wymienieni są: Kościuszko, książę Józef Poniatowski, Józef Piłsudski oraz generałowie Wł. Sikorski i Wł. Anders. Słownik pisze o polskim pochodzeniu Conrada, Stokowskiego i Singera, którego powieści mają wiele motywów polskich.

W. T.

USA:

## POLA NEGRI NA EKRANIE

Aktor i zarazem scenarzy- sta filmowy Larry Carr planuje realizację filmu osnute- go na biografii Poli Negri — słynnej niegdyś artystki holly- woodzkiej pochodzenia pol- skiego (prawdziwa nazwisko Apolonia Chalupiec). L. Carr omówił swój projekt na spot-

kaniu z licznym gronem przy- jaciół aktorki w Nowym Jor- ku.

Pola Negri, która liczy o- becnie 84 lata i zamieszkuje w San Antonio, przychylnie ustosunkowała się do inicja- tywy sfilmowania jej barwne- go życia. Warto dodać, że biografia artystki wielokrot- nie splota się z losami tak znakomitych postaci kina jak Charlie Chaplin, Russ Columbo, Rudolf Valentino czy John Leder.

## DZIAŁ PCETYCZY

Zofia Ziemiannowska

## PRZED ŚWITEM

Jaki spokój! Jak dobrze, dobrze żyć!  
Snuje się złota noc  
Miłosci i uwielbienia.

W ciemnym lesie rychłego świtu znak  
Wydawania pieruszy ptak  
Ku Stworcy wszego stworzenia.

Cichych modłów ze serca płynie szept.  
Nad głową srebrny świerg  
W pobliżu fały wytchnienia.

Jeszcze chwila — a uruci słońca zar  
Dzienny ruch, dzienny gwar  
I dzienne ciężkie istnienie.

ARGENTYNA:

## GENERAL MACZEK I 1-a DWYWIZJA PANCERNA

1 Dywizja Pancerna była ściśle związana z nazwiskiem i osobą generała Maczka. Nic dziwnego, że w owe czasie mówilo się zazwyczaj: "Dywizja Maczka".

On stworzył ideę zorganizowania jej jeszcze we Francji, w roku 1940. Kiedy to miała być division légere mécanique, a później — tym razem z powołaniem — w Szkocji, gdzie projekt przybrał wzór brytyjskiej dywizji pancernej.

Gdy minęła bezpośrednia groźba niemieckiej inwazji Anglii, w lutym 1942 roku, ukazał się rozkaz generała Sikorskiego, nakazujący organizację, pierwszej w Historii Wojska Pol- skiego, wielkiej jednostki pancernej — naszej dywizji.

Tak więc sam pomysł, a od chwili rozkazu Naczelnego Wodza trud organizacyjny i dowodzenie w okresie szkolenia w Szkocji i Anglii, a później na polach walk od Normandii aż po Wilhelmshaven, należały niepodzielnie do generała dywizji Stanisława Maczka.

W dniu 8 listopada bieżącego roku, żołnierze 1 Dywizji Pancernej, rozproszeni dostojnie po całym świecie, obchodzili: Dywizyjne Święto.

Biorąc udział w Londynie, w tym dywizyjnym ewenemencie, generał Maczek był już dostojnie na program swego ewene- mentu personalnego: 90-letniej rocznicy urodzin.

Serdce myśli wszystkich nas, którzy pod Jego dowództwem brałszy udział w licznych akcjach Dywizji we Francji, Belgii, Holandii, do Niemiec walczyli, byli w tym czasie przy Generale, z którym związała nas więz wiary, szacunku i zaufania. Mało tego, w trudnych momentach, gdzie stawka było życie, zrodziło się obok zaufania przywiązanie i wreszcie — miłość żołnierska do Dowódcy, dzięki któremu Dywizja i jej żołnierze zawsze potrafili chwałebnie spełnić powierzone im zadanie ku chwale Ojczyzny.

Jan Marowski ("Głos Polski")

FRANCJA:

## POLSKA AKTORKA WE FILMACH FRANCUSKICH

Krystyna Janda zbiera plony po świetnych kreacjach w filmach Andrzeja Wajdy. Znany reżyser Yves Boisset ("Du- pont Lajoie") powierzył jej główną rolę kobiecą w filmie "Szpiegu, wstań!", w którym występują Lino Ventura, Michel Piccoli, Jean-Louis Trintignant i Heinz Bennet. Zdjęcia rozpo- częły się w Zurichu. Polska aktorka gra profesorkę uniwer- sytetu związaną uczuciowo ze starszym od niej biznesmem (Lino Ventura), który wpada w poważne tarapaty finansowe.

Wiosną przyszłego roku Krystyna Janda wystąpi z Miche- lem Piccolim i Helmutem Grimmeltem w telewizyjnym filmie "To było piękne lato" Jeana Chapona. Bedzie to historia polskiej arystokratki, od lat osiadłej we Francji, która w przedmiedni drugiej wojny zaopiekowała się Niemcem, żołnierzem hisz- pańskich brygad republikkańskich, szukającym schronienia na Lazurowym Wybrzeżu.

SZWECJA:

## KWARTALNIK "POLONIA"

Od czterech lat ukazuje się kwartalnik "Polonia", pismo Centralnego Związku Organi- zacji Polonijnych, kierowane przez Zofię Kraszewską.

Przedstawia ono życie tutej- szego środowiska polonijne- go, zamieszcza informacje na temat Kraju — artykuły, pol- skie przepisy kulinarne i sa- tyre. Starannie redagowany jest dział sportowy. Obecna jest też problematyka szwedzka.

Redaktorem naczelnym "Polonii" jest Franciszek Go-

dlewski. Redakcja ma swych korespondentów we wszyst- kich większych miastach Szwecji, a niektórzy z nich, jak Andrzej Klajn z Norrkoe- ping pomagają również w przygotowaniu technicznym pisma.

Kwartalnik stanowi forum informacji i dowiadzeń dla organizacji wchodzących w skład CZOP. Stara się inte- grować całą polską społecz- ność w Szwecji wokół spraw Kraju. Doskonale układają się jego stosunki z tutejszy- mi władzami imigracyjnymi, co podkreśliła m. in. minist- ter ds. imigrantów Karin Andersson na niedawnym po- siedzeniu Związku.

**Paczki DO POLSKI**  
**ZLECENIA do WYBORU**

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA!  
EKSPRESOWE PACZKI ŻYWNOŚCIOWE,  
dostarczane w przeciągu 1 - 2 tygodni.

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA  
"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.  
Praça João Mendes, 42 - 10. andar - Conjunto 109  
Telefones: 36-3865 - 34-2349  
CEP. 01000 - SÃO PAULO  
Caixa Postal, 3950

**IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA**

R. José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO 1/2 HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alfa, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, painéis e caldeiros de alumínio (linha Hotel).

ZISIAJ  
NSORTIO

Adhortacja Jana Pawła II  
IO czyli Deklaracje  
IE Deklaracji postaw  
LUDU, mając na uw  
o na temat rodzin

ych znajduje się  
blich przemian  
rzyżywa ten stan  
on, które stanowią  
tanęj niepewne i  
iektóre zwątpiły i  
naznaczenia i prawdy  
czne, na skutek do  
na przyszłość w

ństwo i rodzina sta  
rządów zupełnie nie widać, komary, upał niesamowity, bez  
przerwy tropikalne deszcze. W Manaus bieda, niedza, "fave-  
las"... Jedynie warto pojechać ze względu na "Zona Franca",  
po zakupy — co mnie najmniej interesowało.

Samolot DC 10 Varig zrobił na mnie przyjemne wrażenie: "aeromocny" uśmiechnięte, fotele wygodne, z nieskazitelnie czystymi poszewkami pod głowę, szerokie korytarze wysłane małżeńskim i rodzinnym dywanem.

Usadowiłam się przy oknie, chciałam zobaczyć "makietę" Rio de Janeiro ale dzień był deszczowy i obraz szybko znikł w chmurach. W samolocie było sporo wolnych miejsc, toteż pasażerowie rozlokowali się wygodnie, prawie każdy miał do dyspozycji trzy wolne fotele. Stali brawo na tej trasie od razu zastąpili się gazetami, albo ułożyli się do drzemki, inni z ciekawością oglądali wnętrze samolotu, tudzież obserwowali swoich towarzyszy podróży.

Nim zdążono uprzątnąć tace po obiedzie, w głośniku rozległ się głos komendanta oznajmiając, iż za chwilę będziemy przelatować nad stolicą Brazylii. Wszystkie głowy przybliżyły się do okien. Lecieliśmy w słońcu, ponad puszystym "śniegiem" obłoków. Nasz stalowy ptak, kołysząc się łagodnie w powietrzu, zniżył lot, wypatrzył brata ptaka "Brasilia".

Widoczność była doskonała, toteż można było nasyć się widocznością miasta w miniaturze. Niestety, ta przyjemność trwała aledwie parę minut i samolot wzbił się w górę. Znowu znaleźliśmy się w bajkowym świecie, "śniegi" poobiednia drzemę; inni spacerowali po korytarzach, tudzież zaglądali do buę; gdzie mogli dowolnie "rzącyć się" sokami i whisky.

Wszystkim uczestnikom oświadczenia odda- ę; "siescie" muzycznej. Nastroj panował amilarny i beztroski. Pasażerowie, zawieszni między ziemią i niebem, oddali swój los w ręce pilota.

Około godziny 13:10 zagrzęztał megafon wyrwijając pasa- żerów z przyjemnego letargu. Pilot oznajmił, iż zbliżamy się do Manaus. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w samolocie zrobiło się gwaro. Wszyscy zaczęli pakować swoje odrocznie torby i wygładzać ubrania. Panie przeczesywały włosy, poprawiały makijaż. Mój towarzysz podróży ubolewał, iż jeszcze nie miał okazji zwiedzić Manaus i życzył mi miłego spędzenia czasu, a jednocześnie przestrzegał przed czekają- cymi na mnie niebezpieczeństwami Zielonej Planety.

Wszystkim uczestnikom oświadczenia odda- ę; "siescie" muzycznej. Nastroj panował amilarny i beztroski. Pasażerowie, zawieszni między ziemią i niebem, oddali swój los w ręce pilota.

Około godziny 13:10 zagrzęztał megafon wyrwijając pasa- żerów z przyjemnego letargu. Pilot oznajmił, iż zbliżamy się do Manaus. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w samolocie zrobiło się gwaro. Wszyscy zaczęli pakować swoje odrocznie torby i wygładzać ubrania. Panie przeczesywały włosy, poprawiały makijaż. Mój towarzysz podróży ubolewał, iż jeszcze nie miał okazji zwiedzić Manaus i życzył mi miłego spędzenia czasu, a jednocześnie przestrzegał przed czekają- cymi na mnie niebezpieczeństwami Zielonej Planety.

Około godziny 13:10 zagrzęztał megafon wyrwijając pasa- żerów z przyjemnego letargu. Pilot oznajmił, iż zbliżamy się do Manaus. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w samolocie zrobiło się gwaro. Wszyscy zaczęli pakować swoje odrocznie torby i wygładzać ubrania. Panie przeczesywały włosy, poprawiały makijaż. Mój towarzysz podróży ubolewał, iż jeszcze nie miał okazji zwiedzić Manaus i życzył mi miłego spędzenia czasu, a jednocześnie przestrzegał przed czekają- cymi na mnie niebezpieczeństwami Zielonej Planety.

OS LÍQUIDOS E  
OS COMPOSTOS  
OS SIMPLES  
ERIZADORES  
CIDAS  
CIDAS  
CIDAS

LHOR  
ÇA  
REJO

N LTDA.  
4 — Fone: 224-1284  
str.: "FRAGRO"  
— PARANA

**FERRAGENS HAUER LTDA.**

NOVA SEDE COM ESTACIONAMENTO PRÓPRIO.  
RUA ENGENHEIRO REBOUÇAS, 1.737 — esquina com Rockefeller  
TELEFONE: 222-8040

**Ferramentas - Máquinas - Metais não-ferrosos**

Fundada em 1888

Av. Churchill, 1527 - R. Mateus Leme, 705

Fones: 246-2136 e 222-8285

**Benjamim Zilli & Cia. Ltda.**

IMPORTADORES

**ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.**

— ★ —

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 222-2058 — 222-2133  
Endereço Teleférico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102  
CURITIBA PARANA

# PIERWSZA POMOC OFIAROM WODY...

Woda pochłania co roku wiele ofiar, ale — na szczęście — nie każdy wypadek jest śmiertelny. Ktoś skoczy do wody, wyciągnie tonącego na brzeg. I wtedy bardzo wiele zależy od umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Jej zasady powinien znać każdy, bo przecież może się zdarzyć, że od przypadkowego świadka zależy będzie ludzkie życie.

Kiedy tonący znajduje się jeszcze w wodzie, zalewa ona drogi oddechowe — przerywając oddychanie. Następstwem przerwania akcji oddechowej jest ustanie pracy serca.

Taka jest przyczyna zgonu spowodowanego utonięciem. Ale moment, w którym człowiek przestaje żyć jest bardzo trudny do ustalenia. Mogą minąć cztery minuty od pierwszego zachylenia się woda, ale może minąć i osiem minut zanim w organizmie ofiary woda zajdzie procesy nieodwracalne.

Stąd pierwsza zasada udzielania pomocy: akcja ratowania należy zacząć zagonu powodowanego utonięciem. Taka jest przyczyna zgonu spowodowanego utonięciem. Ale moment, w którym człowiek przestaje żyć jest bardzo trudny do ustalenia. Mogą minąć cztery minuty od pierwszego zachylenia się woda, ale może minąć i osiem minut zanim w organizmie ofiary woda zajdzie procesy nieodwracalne.

Stąd pierwsza zasada udzielania pomocy: akcja ratowania należy zacząć zagonu powodowanego utonięciem. Taka jest przyczyna zgonu spowodowanego utonięciem. Ale moment, w którym człowiek przestaje żyć jest bardzo trudny do ustalenia. Mogą minąć cztery minuty od pierwszego zachylenia się woda, ale może minąć i osiem minut zanim w organizmie ofiary woda zajdzie procesy nieodwracalne.

Stąd pierwsza zasada udzielania pomocy: akcja ratowania należy zacząć zagonu powodowanego utonięciem. Taka jest przyczyna zgonu spowodowanego utonięciem. Ale moment, w którym człowiek przestaje żyć jest bardzo trudny do ustalenia. Mogą minąć cztery minuty od pierwszego zachylenia się woda, ale może minąć i osiem minut zanim w organizmie ofiary woda zajdzie procesy nieodwracalne.

Stąd pierwsza zasada udzielania pomocy: akcja ratowania należy zacząć zagonu powodowanego utonięciem. Taka jest przyczyna zgonu spowodowanego utonięciem. Ale moment, w którym człowiek przestaje żyć jest bardzo trudny do ustalenia. Mogą minąć cztery minuty od pierwszego zachylenia się woda, ale może minąć i osiem minut zanim w organizmie ofiary woda zajdzie procesy nieodwracalne.

Stąd pierwsza zasada udzielania pomocy: akcja ratowania należy zacząć zagonu powodowanego utonięciem. Taka jest przyczyna zgonu spowodowanego utonięciem. Ale moment, w którym człowiek przestaje żyć jest bardzo trudny do ustalenia. Mogą minąć cztery minuty od pierwszego zachylenia się woda, ale może minąć i osiem minut zanim w organizmie ofiary woda zajdzie procesy nieodwracalne.

Stąd pierwsza zasada udzielania pomocy: akcja ratowania należy zacząć zagonu powodowanego utonięciem. Taka jest przyczyna zgonu spowodowanego utonięciem. Ale moment, w którym człowiek przestaje żyć jest bardzo trudny do ustalenia. Mogą minąć cztery minuty od pierwszego zachylenia się woda, ale może minąć i osiem minut zanim w organizmie ofiary woda zajdzie procesy nieodwracalne.

na znak — jeśli jest w ubraniu rozluźniamy wszystko co mogłoby hamować ruchy klatki piersiowej i przystępujemy do sztucznego oddychania, sprawdzając równocześnie tętno. Jeżeli go nie wyczuwamy trzeba jednocześnie ze sztucznym oddychaniem wykonywać masaż serca.

Dwie najłatwiejsze metody sztucznego oddychania to: 1 — Usta-usta: Odchylamy głowę ratowanego do tyłu, zatykamy mu nos palcami lewej ręki, prawa chwytamy brode podwodując rozwarcie ust. Wciągamy pociągny haust powietrza i wdmuchujemy je do ust ofiary. Zabieg powtarzamy około 15 razy na minutę czyli co cztery sekundy. Klatka piersiowa powinna się unosić w miarę wdmuchiwania powietrza i opadać, gdy powietrze wydobędzie się na zewnątrz.

Usta-nos: Odchylamy głowę do tyłu chwytamy za podbródek — aby jednocześnie zaciśnąć usta i wdmuchujemy powietrze do nosa w tym samym tempie. Metoda ta jest obecnie uważana za lepszą od poprzedniej, wymaga jednak pewnego doświadczenia. Jeżeli bowiem drogą do płuc, wdmuchiwane jest do dróg powietrze — zamiast do płuc, wdmuchiwane jest do żołądka. Następuje wówczas — widoczne na ogół dla każdego — powiększanie się brzucha ofiary, które świadczy, że zabieg jest nieskuteczny, ponieważ płuca nie oddychają.

Masaż serca: Uciśkami klatkę piersiową po lewej stronie przy mostku dwiema rękami (dłonie ułożone na krzyż jedna na drugiej) 60 - 70 razy na minutę. Przy uciśkaniu mostek powinien wyraźnie się ugiąć. Co kilkanaście ruchów uderzamy pięścią w okolice serca.

Najlepiej jest, gdy do akcji ratowniczej może przystąpić dwóch świadków wypadku. Wtedy jeden wykonuje sztuczne oddychanie, drugi masaż serca, zamieniając się co jakiś czas. Muszą oni tak zsynchronizować czynności, aby na dwa oddechy przypadły 4 uciśki serca. Gdy ratuje tylko jeden człowiek, powinien wykonywać na przemian: 2 razy wdmuchiwanie powietrza, 10 uciśków na serce.

Jeżeli przed przybyciem lekarza ratowany znacznie miarowo oddychać sam, zabiegi można przerwać, ale natychmiast kontynuować, gdy oddech słabnie i praca serca ustaje. Gdy natomiast nie daje on znaku życia należy, jak podkreślaliśmy na wstępie, prowadzić akcję bez przerwy, aż do przybycia lekarza.

Zofia

## Uśmiechnij się

Ateusz do drugiego: To i ty nie wierzysz w Boga?  
A ten: Jak Boga Kocham — nie wierzę!

A: Czy wiesz, jaka jest kara za dwużeństwo?  
B: Wiem, dwie teściowe na karku!

Turysta do mieszczucha: Czy u was żaden wielki człowiek się nie urodził?  
Mieszczuch: Nie, panie, u nas się rodzą tylko małe dzieci.

Pani do rzeźnika: Jak macie serce zabijać takie niewinne baranki?  
Rzeźnik: To pani chciałaby jeść żywe?

## Myśli-uwagi

— Wspomnienia to skarb — ale trzeba je czasem kurczać.

— Mądrego szuka się przeważnie dalej niż bliżej.

— Za rozsądnych uważamy najczęściej tych, co podają naszą opinię.

— Trudno budować program odnowy, gdy na dwudziestu judaszów przypada jeden apostoł.

(Robert Karp)

## SALATKA KARTOFLANA

- 10 ugotowanych kartofli
- 4 jajka
- 3 łyżki cebuli
- 1 i pół łyżeczki soli
- Cwierzki filiżanki pokrajanych w plasterki rzodkiewki
- Pół filiżanki pokrajanego w plasterki ogórka
- Czwierć filiżanki drobno posiekanych marynowanych ogórków
- 3/4 filiżanki majonezu
- Pół filiżanki śmietany.

Ugotować kartofle, obrać z łupin i pokrajać w kostkę. Następnie posiekać drobno dwa ugotowane jajka, dodać kartofli i zmieszać razem z posiekaną cebulą. Dodać pokrajane w plasterki rzodkiewki, i zamieszać. Osobno wymieszać razem śmietaną z majonezem i wymieszać salata. Na wierzchu ułożyć pokrajane w plasterki ugotowane jajka, oraz plasterki rzodkiewki (surowej) i drobno posiekaną pietruszkę.

## INDICADOR PROFISSIONAL

### Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDIGIER

MEDICO

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical Hospital.

Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 224-14. — 14.º and. — Conj. 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.

Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 262-80.000 — CURITIBA — PARANA

### Dentyści:

DR. MARIA E. BARANSKI KANIAK

CIRURGIA-DENTISTA

Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL

HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas

MÓVI SIĘ PO POLSKU!

— FACIL ESTACIONAMENTO —

### Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE

Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

DR. EDWARD ZELAK

Zajätwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacja. — Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernet, 10 — 4.º piętro — Conj. 401 (Esq. Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PARANA

ESCRITORIO DE ADVOCACIA ELMAR SZANIAWKA

Causas Cíveis e Comerciais — Despejos — Inventários — Cobranças — Família.

Direito do Trabalho e Direito Administrativo.

Horário: Das 9,30 às 11,30 horas e das 15,00 às 18,00 horas

Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. — Conj. 1105 — Ed. TJP

80.000 CURITIBA — PARANA

## W KÓŁKU RODZINNYM

## Marnotrawny Mąż

Nikt nie jest prorokiem we własnym domu, toteż pan Antoni Piekarczyk, dyplomowany stealmach, nie cieszył się zbyt wielkim szacunkiem swej żony, pani Pelagii. Wpływała na to w wysokim stopniu okoliczność, że pan Antoni, jak podobno każdy dobry rzemieślnik, był zawodowym pijakiem.

Zona do tego stopnia nie szanowała mu moralnych nauk, że biedny niezrozumiany mąż, co pewien czas zmuszony był zniknąć z domu, w gdzieś u przyjaciół spokojnie lecząc sobie rany duszy i guzy na głowie.

Zwykle po tygodniu kuracji wracał do rodzinnych pieleszczy i o dziwo przyjmowany był bardzo czule i serdecznie.

Tak się przyzwyczail do roli marnotrawnego męża, że gdy raz, zjawiając się w tym charakterze w domu po kilkudniowej nieobecności, spotkał się z wyrzutami żony, odparł je ostro w następujących pełnych gorzkości słowach: To ty zamiast ze łzami w oczach przywitać cudem znalezionego męża, mordę rozpuszczasz, Kochająca żono?

W cieple, w wygodzie sobie za stołem siedzisz, cielęcina na zimno z cwikła w krzyże wbijasz, kiedy ja jak ta bezdomna przybłąda się włóczę i żyję tym co dobrzy ludzki wypić da. A teraz jeszcze za to wszystko z pyskiem!

I tak żal serce mu ścinał, że byłby żonie lewe oko podbił, tylko skąd mu się zrobiło jezemia, który tam właśnie miała. Mogłoby peknąć, a tak pomocy się chociaż cholera trochę — rozumował.

Ale pani Pelagia nie miała takiej wyrozumiałości dla nekanegego męża i nie bacząc na jego zreczenie, chwyciła tłuczka od kartofli, by mu wymierzyć sprawiedliwość za zuchwałe słowa.

Pan Antoni nie czekał na to, tylko szybko ułotnił się z mieszkania i znów zaczął wędrowkę po znajomych, opowiadając każdemu cieknie o swej gehennie.

Jeden z jego przyjaciół wysłuchawszy spowiedzi poniewieranego męża, tak mu powiedział:

— Czy był kto kiedy wzniał w swoim mieszkaniu?

— Podobnie największe generalowie, jak na przykład ten a la Nelson, co zrazy z grybkami wymyślił, w domu dudy a miech i kuchnia się zajmować musieli.

A Kuropatkna zona przy ludziach po bokobrodach męża waliła, że aż mu mędaled zdowni!

A swoim porządkiem wartyby taka cholere rozumu nauczyć i do sadu zaskarżyć za znęcanie się nad słabosilnym męszczyzną.

Słowa te bardzo przypadły do gustu p. Antoniemu, pośpieszył do biura prób i tego samego dnia złożył skargę do sadu grodzkiego, z prośbą o pociągnięcie pani Pelagii do odpowiedzialności za groźby karalne.

W ten sposób powstała pierwsza i bodaj że jedyna w historii naszego sądownictwa sprawa o usiłowanie pobicia męża przez żonę.

Gdy proces trafił na wokande, sędzia przeczytawszy akta, uśmiechnął się i zapytał żonę:

— A może się państwo pogodzić?

— Nie mogę prosić wysoko urodzonego sadu. Niech idzie do mamra skoro jeżeli na męża tłuczka od kartofli łapie.

Bez ten czas będę chodził po mieszkaniu jak nowonarodzone dziecko i wszystko mnie będzie wolno. Wracać późno — owszem. Szybko powybijać także samo, piec zroberać — proszę bardzo. Nikt mnie słowa złamanego nie powie.

Ponieważ młody sędzia wyjaśnił już sobie o co właściwie panu Antoniemu chodziło — wydał wyrok uniewiniający.

Stąd moral, że sędziami stanowczo powinni być tylko ludzie żonaci! Racja!

Wiech St. Wiechecki

## Co robić?

Najprostszy sposób to środek nasenny. Jest ich sporo na rynku, szybko sprowadzają się nie różniący się niczym od naturalnego, ale — dobre to tylko raz, kiedyś. Każdy z nich zawiera w sobie pewne składniki trujące, które akumulują się i potęgują szkodliwe działanie na organizm. Oprócz tego system nasz przyzwyczaja się do tego "gościa", przestaje reagować, musimy powiększać dawki, a najważniejsze, że to nie leczy bezsenności, nie usuwa źródła choroby (bo to można nazwać chorobą).

Do dobrego snu konieczne są dobre warunki. Najważniejszy z nich, to czyste powietrze w sypialni i odpowiednia temperatura. Poza tym ani za lekkie koc, ani zbyt ciężka kołdra czy pierzyna. Jeśli to jest możliwe, powinno się udawać na spacer mniej więcej o tej samej porze. Organizm tak do tego "przywyknie", jak żołdak do regularnych posiłków. Może to nie do wiary i trudne w dzisiejszych czasach, ale w ciągu dnia, a już koniecznie wieczorem nie trzeba rozpiąć kciworów przykrych "prezjey" (choć nikomu ich nie brak) ani myśleć o problemach jutrzejszych, ani też o swojej bezsenności. Nie skupiać w żadnym wypadku uwagi na procesie zasypiania. Wiele osób robi się bardzo sennymi czytając w łóżku, ale nie w pozycji siedzącej, lecz leżąc. Zazwyczaj bromu początkowo pomaga w tej kuracji, ale takie środki jak opium czy morfina mogą się bardzo poważnie odbić na sprawności działania całego systemu biologicznego.

Najprostsze i skuteczne jednak rzeczy, to czyste powietrze, pogodny myśli, kompletny relaks ciała i ducha.

Trzeba tego próbować aż do skutku. Wtedy rano będziemy wstawać z uśmiechem, zadowoleni, wypoczęci, kto wie, może nawet z "drugiej połowy".

Świat się nam wyda piękniejszy. ("Dziennik Polski")

E. Kostecki

## CASA DAS SEMENTES

PROAGROPEC — PRODUTOS AGROPECUARIOS LTDA.

Comércio de: Sementes, Adubos, Inseticidas, Fungicidas Equipamentos e Ferramentas Agrícolas.

Rua Pedro Ivo, 739 (Perto da antiga Rodoviária)

Fones: 222-3478 e 232-9721

CURITIBA — PARANA

## Casa Vermelha

Artykuły żelazne, Naczynia kuchenne, Druty, Sprzęty aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do przemysłu i rolnicze. Materiały elektryczne i sanitarne, Sruby, Pily, Słatki druciane, Oleje, Farby i pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasłona ogrodowe.

## EURICO FONSECA FERRAGENS LTDA.

ZALOŻONA W ROKU 1916

IMPORTERZY

LARGO CORONEL ENÉAS, 143 — Cx. Postal 56 — Telefones: 223-3366 e 223-4208

Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo à Igreja da Ordem)

C.G.C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10108976/G

CURITIBA

PARANA

## H. KAMINSKI & CIA. LTDA

JÓIAS  
RELÓGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria

a PÉROLA

RUA XV — 430

TELEFONES: 223-4475 e 222-5116

CURITIBA

PARANA

LABOREM EXERCENS

23. O TRABALHO E O PROBLEMA DA EMIGRAÇÃO

É necessário, por fim, dedicar uma palavra, ao menos de maneira sumária, ao problema da emigração por motivos de trabalho. Trata-se de um fenômeno antigo, mas que se repete continuamente e que nos dias de hoje assume mesmo dimensões tão grandes que chegam a complicar a vida contemporânea. O homem tem sempre o direito de deixar o próprio país de origem por diversos motivos — como também de a ele voltar — e de procurar melhores condições de vida num outro país. Este fato, certamente, não anda disjungido das dificuldades de natureza diversa; primeiro — que tudo, ele constitui, em geral, uma perda para o país do qual se emigra. E o afastamento de um homem, que é ao mesmo tempo um membro de uma grande comunidade, unificada pela sua história, pela sua tradição e pela sua cultura, o qual parte para ir recomeçar uma vida no seio de outra sociedade, unificada por uma outra cultura e, muitas vezes, também por uma outra língua. Neste caso, vem a falar um sujeito de trabalho que, com o esforço do próprio pensamento ou dos seus braços poderia contribuir para o aumento do bem comum no seu país, e eis que tal esforço e tal contribuição vão ser dados a outra sociedade, a qual, em certo sentido, tem a isso menos direito do que a pátria de origem.

E no entanto, apesar de a emigração ser sob certos aspectos um mal, em determinadas circunstâncias é, como se costuma dizer, um mal necessário. Devem envidar-se todos os esforços — e certamente muito se faz com tal finalidade — para que este mal, no sentido material, não comporte danos de maior relevância no sentido moral, e até mesmo para que, na medida em que é possível, ele traga uma melhoria na vida pessoal, familiar e social do emigrado; e isto diz respeito quer ao país de chegada quer à pátria de onde partiu. Neste domínio, multíssimas coisas dependem de uma justa legislação, em particular quando se trata dos direitos do homem do trabalho. Compreende-se, pois, que tal problema, sobretudo se focado deste ponto de vista, tenha cabimento no contexto das presentes considerações.

A coisa mais importante é que o homem que trabalha fora do seu país natal, como emigrado permanente ou como trabalhador ocasional, não venha a encontrar-se desfavorecido pelo que se refere aos direitos relativos ao trabalho, em confronto com os trabalhadores dessa sociedade determinada. A emigração por motivo de trabalho não pode de maneira nenhuma tornar-se uma ocasião de exploração financeira ou social. No que diz respeito à relação de trabalho com o trabalhador imigrado, devem ser válidos os mesmos critérios seguidos para todos os outros trabalhadores da mesma sociedade. O valor do trabalho deve ser medido com a mesma medida e não tendo em linha de conta a diferença de nacionalidade, de religião ou de raça. Com mais razão ainda, não pode ser explorada a situação de estrangeirismo em que se encontre o imigrado. Todas estas circunstâncias devem absolutamente ceder — naturalmente depois de terem sido tomadas em consideração as qualificações específicas — diante do valor fundamental do trabalho, valor que anda ligado com a dignidade da pessoa humana. E uma vez mais vem ao caso repetir o princípio fundamental: a hierarquia dos valores, o sentido profundo do trabalho exigem que o capital esteja em função do trabalho e não o trabalho em função do capital.

ELEMENTOS PARA UMA ESPIRITUALIDADE DO TRABALHO

24. PAPEL PARTICULAR DA IGREJA

A última parte das presentes reflexões sobre o tema do trabalho humano, a propósito do 90.º aniversário da Enciclica Rerum Novarum, convém dedicá-la à espiritualidade do trabalho no sentido cristão da expressão. Dado que o trabalho na sua dimensão subjetiva é sempre uma ação pessoal, actus personae, daí se segue que o homem todo que nele participa, com seu corpo e seu espírito, independentemente do fato de ser um trabalho manual ou intelectual. E é também ao homem todo que é dirigida a Palavra do Deus vivo, a mensagem evangélica da Salvação, na qual se encontram muitos ensinamentos — como que luzes particulares — concernentes ao trabalho humano. Ora, é necessária uma assimilação adequada de tais ensinamentos; é preciso o esforço interior do espírito humano, guiado pela fé, pela esperança e pela caridade, para dar ao trabalho do homem concreto, com a ajuda desses ensinamentos, aquele sentido que ele tem aos olhos de Deus, e mediante o qual o mesmo trabalho entra na obra da salvação conjuntamente com as suas tramas e componentes ordinárias e, ao mesmo tempo, muito importantes.

Se a Igreja considera como seu dever pronunciar-se a respeito do trabalho, do ponto de vista do seu valor humano e da ordem moral em que ele está abrangido, e se ela reconhece nisso uma sua tarefa importante, incluída no serviço que presta à inteira mensagem evangélica, a mesma Igreja vê simultaneamente um seu dever particular na promoção de uma espiritualidade do trabalho, suscetível de ajudar todos os homens a aproximarem-se de Deus, Criador e Redentor, através dele, e a participarem nos seus desígnios salvíficos quanto ao homem e ao mundo, e a aprofundarem na sua vida a amizade com Cristo, assumindo mediante a fé uma participação viva na sua triplice missão: de Sacerdote, de Profeta e de Rei, como ensina, usando expressões admiráveis, o Concílio Vaticano II.

No contexto de tal visão dos valores do trabalho humano, ou seja, de tal espiritualidade do trabalho, explica-se perfeitamente aquilo que no mesmo ponto da Constituição pastoral do Concílio se lê sobre o justo significado do progresso: "O homem vale mais por aquilo que é do que por aquilo que tem. Do mesmo modo tudo o que o

homem faz para conseguir mais justiça, uma fraternidade mais difundida e uma ordem mais humana nas relações sociais, excede em valor os progressos técnicos. Com efeito, tais progressos podem proporcionar a base material para a promoção humana, mas, por si sós, de modo nenhum são capazes de a realizar".

Esta doutrina sobre o problema do progresso e do desenvolvimento — tema tão dominante na mentalidade contemporânea — poderá ser entendida somente como fruto de uma espiritualidade do trabalho já provada, e somente sobre a base de uma tal espiritualidade é que ela pode ser realizada e posta em prática. Esta é a doutrina e ao mesmo tempo o programa que lançam as raízes no "evangelho do trabalho".

25. O TRABALHO COMO PARTICIPAÇÃO NA OBRA DO CRIADOR

Como diz o Concílio Vaticano II, "uma coisa é certa para os crentes: a atividade humana individual e coletiva, aquele imenso esforço com que os homens, no decurso dos séculos, tentaram melhorar as condições de vida, considerado em si mesmo, corresponde ao desígnio de Deus. Efetivamente, o homem, criado à imagem de Deus, recebeu a missão de submeter à si a terra e tudo o que ela contém, de governar o mundo na justiça e na santidade e, reconhecendo Deus como o Criador de todas coisas, de se orientar a si e ao universo todo para ele, de maneira que, estando tudo subordinado ao homem, o nome de Deus seja glorificado em toda a terra".

Na Palavra da Revelação divina acha-se muito profundamente inscrita esta verdade fundamental: que o homem, criado à imagem de Deus, participa mediante o seu trabalho na obra do Criador e, em certo sentido, continua na medida das suas possibilidades, a desenvolvê-la e a completá-la, progredindo cada vez mais na descoberta dos recursos e dos valores contidos em tudo aquilo que foi criado. Esta verdade encontramos-a logo no início da Sagrada Escritura, no Livro do Génesis, onde a mesma obra da criação é apresentada sob a forma de um "trabalho" realizado por Deus durante seis dias, e que se mostra a "repousar" no sétimo dia. Por outro lado, o último Livro da Sagrada Escritura repercute ainda o mesmo tom de respeito pela obra que Deus realizou mediante o seu "trabalho" criador, quando proclama: "Grandes e admiráveis são as tuas obras, Senhor, Deus Todo-Poderoso!"; proclamação esta bem análoga à do Livro do Génesis, quando encerra a descrição de cada dia da criação afirmando: "E Deus viu que isso era bom".

Esta descrição da criação, que nós encontramos já no primeiro capítulo do Livro do Génesis, é ao mesmo tempo, em certo sentido, o primeiro "evangelho do trabalho". Ela mostra, de fato, em que é que consiste a sua dignidade: ensina que o homem, ao fazer o trabalho, deve imitar Deus, seu Criador, porque traz em si — e ele somente — este singular elemento de semelhança com ele. O homem deve imitar Deus quando trabalha, assim como quando repousa, dado que o mesmo Deus quis apresentar-nos a própria obra criadora sob a forma do trabalho e sob a forma do repouso. E esta obra de Deus no mundo continua sempre, como o atestam as palavras de Cristo: "Meu Pai opera continuamente"; opera com a força criadora, sustentando na existência o mundo que chamou do nada ao ser; e opera com a força salvífica nos corações dos homens, que desde o princípio destinou para o "repouso" em união consigo mesmo, na "casa do Pai". Por isso, também o trabalho humano não só exige o repouso cada "sétimo dia", mas além disso não pode consistir apenas no exercício das forças humanas na ação exterior: ele tem de deixar um espaço interior, no qual o homem, tornando-se cada vez mais aquilo que deve ser segundo a vontade de Deus, se prepara para aquele "repouso" que o Senhor reserva para os seus servos e amigos.

A consciência de que o trabalho humano é uma participação na obra de Deus, deve impregnar — como ensina o recente Concílio — "também as atividades de todos os dias. Assim, os homens e as mulheres que, ao ganharem o sustento para si e para as suas famílias, exercem as suas atividades de maneira a bem servir a sociedade, têm razão para considerar o seu trabalho um prolongamento da obra do Criador, um serviço aos seus irmãos e uma contribuição pessoal para a realização do plano providencial de Deus na história".

É necessário, pois, que esta espiritualidade cristã do trabalho se torne patrimônio comum de todos. É necessário, sobretudo na época atual, que a espiritualidade do trabalho manifeste aquela maturidade que exigem as tensões e as inquietudes dos espíritos e dos corações: "Longe de pensar que as obras do engenho e do poder humano se opõem ao poder de Deus e de considerar a criação racional como rival do Criador, os cristãos, ao contrário, estão bem persuadidos de que as vitórias do gênero humano são um sinal da grandeza de Deus e são fruto do seu desígnio inefável. Mas, quanto mais aumenta o poder dos homens, tanto mais se alarga o campo das suas responsabilidades, pessoais e comunitárias. A mensagem cristã não afasta os homens da tarefa de construir o mundo, nem os leva a desinteressar-se do bem dos seus semelhantes, mas, pelo contrário, obriga-os a aplicar-se a tudo isto por um dever ainda mais exigente".

A consciência de participar, mediante o trabalho, na obra da criação constitui motivação bem profunda para empreendê-lo em diversos setores: "Os fiéis, portanto — lemos na Constituição Lumen Gentium — devem reconhecer a natureza íntima de todas as criaturas, o seu valor e a sua ordenação para a glória de Deus, e devem ajudar-se mutuamente, mesmo através das atividades propriamente seculares, a procurar levar uma vida mais santa, para que assim o mundo seja impregnado do espírito de Cristo e atinja mais eficazmente o seu fim, na justiça, na caridade e na paz. Por conseguinte, com a sua competência nas matérias profanas e por sua atividade intrinsecamente elevada pela graça de Cristo, contribuem com todas as suas forças para que os bens criados sejam valorizados pelo trabalho humano, pela técnica e pela cultura... de harmonia com os fins que lhes deu o Criador e segundo a iluminação do Seu Verbo".

26. CRISTO, O HOMEM DO TRABALHO

Esta verdade, segundo a qual o homem, mediante o trabalho, participa na obra do próprio Deus, seu Criador, foi particularmente posta em relevo por Jesus Cristo, aquele Jesus de quem muitos dos seus primeiros ouvintes em Nazaré "ficavam admirados e exclamavam: "Donde lhe veio tudo isto? E que sabedoria é essa que lhe foi dada?..." Porventura não é este o carpinteiro...? Com efeito, Jesus não só proclamava, mas sobretudo punha em prática com as obras o "Evangelho" que lhe tinha sido confiado, a Palavra da Sabedoria eterna. Por esta razão, tratava-se verdadeiramente do "evangelho do trabalho", pois aquele que o proclamava era ele próprio homem do trabalho, do trabalho artesanal como José de Nazaré. E ainda que não encontrásemos nas suas palavras o preceito especial de trabalhar — e sim, até mesmo, uma vez, a proibição de se preocupar de maneira excessiva com o trabalho e com os meios para viver — contudo, ao mesmo tempo, a eloquência da vida de Cristo é inequívoca: ele pertence ao "mundo do trabalho" e tem apreço e respeito pelo trabalho humano; pode-se mesmo dizer mais: ele encara com amor este trabalho, bem como as suas diversas expressões, vindo em cada uma delas uma linha particular da semelhança do homem com Deus, Criador e Pai. Não foi ele, porventura, que disse "Meu Pai é o agricultor...?", transpondo do diversas maneiras para o seu ensino aquela verdade fundamental sobre o trabalho que já se encontra expressa em toda a tradição do Antigo Testamento, a começar pelo Livro do Génesis?

Nos Livros do Antigo Testamento não faltam freqüentes referências ao trabalho humano, assim como às diversas profissões exercidas pelo homem; assim, por exemplo, ao médico, ao farmacêutico, ao artesão-artista, ao artífice do ferro — esta expressão poder-se-ia referir ao trabalho do operário siderúrgico de hoje — ao navegador, ao agricultor, ao estudioso, ao oleiro, ao trabalhador da construção, ao músico, ao pastor e ao pescador. E são conhecidas as belas palavras dedicadas ao trabalho das mulheres. O próprio Jesus, nas suas parábolas sobre o Reino de Deus, refere-se constantemente ao trabalho humano: ao trabalho do pastor, do agricultor, do médico, do sementeiro, do amofo, do servo, do feitor, do pescador, do comerciante e do operário. E fala também das diversas atividades das mulheres. Apresenta o apóstolo sob a imagem do trabalho braçal dos ceifeiros ou dos pescadores. E, enfim, refere-se também ao trabalho dos estudiosos.

Este ensino de Cristo sobre o trabalho, baseado no exemplo da própria vida vivida durante os anos de Nazaré, encontra um eco bem forte no ensino do Apóstolo São Paulo. Dedicando-se provavelmente à confecção de tendas, São Paulo sentia-se ufano de trabalhar no seu ofício, graças ao qual podia, muito embora sendo apóstolo, ganhar por si mesmo o seu pão de cada dia. "Trabalhamos noite e dia, entre fadigas e privações, para não sermos pesados a nenhum de vós". Dá-nos derivam as suas instruções a respeito do trabalho: "que têm um caráter de exortação e de preceito: "A esses tais ordenamos e incitamos, no Senhor Jesus Cristo, que trabalhem em paz, para poderem assim comer o pão que ganham por eles próprios", são palavras suas escritas aos tessalonicenses. Com efeito, notando que alguns "levam uma vida preguiçosa, em lugar de trabalharem", o Apóstolo, no mesmo contexto, não hesita em dizer: "Se alguém não quer trabalhar, abstenda-se também de comer". E numa outra passagem, ao contrário, ele estimula: "Qualquer coisa que fizerdes, fazei-a com todo o coração, como se fora para o Senhor, e não para os homens, sabendo que do Senhor receberéis como recompensa a herança".

Os ensinamentos do Apóstolo das Gentes, como se vê, têm uma importância-chave para a moral e para a espiritualidade do trabalho humano. Eles são complemento importante para aquele grande, se bem que discreto, "evangelho do trabalho" que nós encontramos na vida de Cristo, nas suas parábolas e em "tudo quanto Jesus foi fazendo e ensinando".

Com base nestas luzes, que emanam da própria Fonte, a Igreja proclama sempre o que segue e cuja expressão contemporânea encontramos no ensino do Concílio Vaticano II: "A atividade humana, do mesmo modo que procede do homem, assim também para ele se ordena. De fato, quando trabalha, o homem não transforma apenas as coisas materiais e a sociedade, mas realiza-se a si mesmo. Aprende muitas coisas, desenvolve as próprias capacidades, sai de si e supera-se a si mesmo. Este desenvolvimento, se for bem compreendido, vale mais do que os bens exteriores que se podem acumular. É a seguinte, pois, a norma para a atividade humana: segundo o plano e a vontade de Deus, ser conforme com o verdadeiro bem da humanidade e tornar possível ao homem, individualmente considerado ou como membro da sociedade, cultivar e realizar a sua vocação integral".

27. O TRABALHO HUMANO A LUZ DA CRUZ E DA RESSURREIÇÃO DE CRISTO

Há ainda um outro aspecto do trabalho humano, uma sua dimensão essencial, em que a espiritualidade fundada no Evangelho penetra profundamente. Todo o trabalho, seja ele manual ou intelectual, anda inevitavelmente unido à fadiga. O Livro do Génesis exprime isto mesmo de maneira verdadeiramente penetrante, ao contrapor aquela bênção original do trabalho, contida no próprio mistério da Criação e ligada à elevação do homem como imagem de Deus, a maldição que o pecado trouxe consigo: "Maldita seja a terra por causa tua. Com trabalho penoso tirarás dela o alimento todos os dias da tua vida". Esta pena ligada ao trabalho indica o caminho da vida do homem sobre a terra e constitui o anúncio da morte: "Comerás o pão com o suor da fronte, até que voltes à terra da qual foste tirado". Como que fazendo-se eco destas palavras, assim se exprime o autor de um dos Livros sapienciais: "Relembra todas as obras realizadas por minhas mãos e em todas as fadigas a que me submeti... Não há homem algum sobre a terra que não possa fazer suas estas palavras.

(Continua na próxima edição)

ij się  
wierzysz w Boga?  
wierze!  
wuzenstwo?  
ku!  
vas zaden wielki czyn  
rodzą tylko male  
ce zabijak takie niew  
żywe?  
vagi  
e trzeba je czasem  
(Kis  
ie dalej niż bliżej  
(Ber  
częściej tych, co pod  
(La Rochefoucau  
mowy, gdy na dwun  
(Robert Karpu  
plasterki rzodkiew  
sterki ogórka  
anych marynowan  
n i pokracz w kost  
owane jajka, dodaj  
na cebulę. Dodaj s  
i zamieszac. Osob  
niezmi i wymieszac  
jane w plasterki  
rdkiewek (surówkę  
FISSIONAL  
e:  
OYGIER  
stados Unidos — C  
Polyclinic Medical  
co, 63 — Fone: 2244  
araão do Rio Branco  
Fone: 2621  
PARA  
ci:  
SKI KANIAK  
ESTA  
2 — BATEL  
às 19.00 horas  
OLSKU!  
MENTO —  
ci:  
OKOŁOWSKI  
INWENTARZE II  
— Tel.: 232-0668  
— Paraná  
LAK  
ryminalne, robotn  
dzida inwentarze.  
— Conj. 401 (Esp.  
278 — Curitiba —  
IMAR SZANIAR  
ejos — Inwentar  
illa.  
Administrativo.  
s 15.00 às 18.00 ho  
aj. 1105 — Ed. TYP  
PARA  
LTDA  
PARANÁ



# LUD EM 1982

SOLIDARIEDADE PARA A SOLIDARIEDADE

As minhas saudações, a todos os leitores do jornal LUD, neste princípio de 1982.

Na última edição do LUD em 1981, escrevia que estivemos juntos durante o ano que findava, esperando continuar juntos em 1982.

Com a presente edição e com o título acima, pretendo abordar diversos assuntos no decorrer do ano, não me restringindo, apenas, aos problemas do LUD. Em 1981 houve muitas surpresas relativas ao LUD, sintetizadas na edição de 01-12-81. Antecipando a última edição de 1981 que traz a data de 15-12-81, o jornal ficou impresso no dia 10-12-81. A partir desta data a equipe redacional e técnica ficou desmobilizada para gozo de férias coletivas.

Dia 13 de dezembro, de madrugada, todo o mundo foi surpreendido com os acontecimentos político-sociais da Polónia.

O LUD não noticiou o ocorrido, nem tomou posição alguma, pelo motivo já exposto. O gesto do LUD foi interpretado negativamente por um canal de televisão de Curitiba. Diante da impossibilidade técnica e não ideológica a Direção do jornal repudiou a insistente insinuação de uma edição extra. Para desfazer equívocos e interpretações duvidosas o jornal declarou-se solidário com o Solidariedade.

É lamentável e inadmissível pelo mundo livre e democrático a imposição da lei marcial na Polónia. A classe mais atingida, foi, sem dúvida, a operária, que por 35 anos suportou uma série de erros e omissões de alguns países livres, logo após à Segunda Guerra Mundial.

Quem deixará de louvar a coragem do intrépido operariado polonês liderado por Lech Walesa ao desafiar o obsoleto regime político social imposto ao seu país e outros países, todos vizinhos da União Soviética?

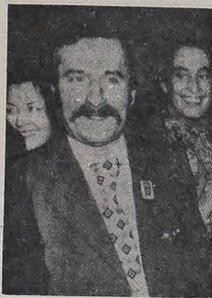
Foram os operários, apoiados pelo povo, mesmo correndo o risco do insucesso ousaram pressionar os mandatários do seu país pedindo comida, melhores salários e condições de trabalho, liberdade individual, comunitária (sindical) e social (política).

A liderança de Walesa teve início em 1970 quando obteve uma promessa da polícia de que esta não mais atacaria os operários. Após 10 anos, eclodem várias greves em estaleiros poloneses e em outras cidades industriais da Polónia. O líder incontestado dos grevistas, era naturalmente Lech Walesa. Milhares de operários solidarizaram-se com os grevistas. Surgia, então, o inesperado no país comunista: o 1.º sindicato livre — o Solidariedade. Esta audácia do operariado polonês logo conquistou a simpatia de todo o mundo livre, almejando um final feliz.

O Solidariedade e o povo (não vinculado ao partido comunista) denominaram o movimento de "POLSKIE LATO" — O Verão Polonês. Moscou, no entanto, preparou o total e absoluto inverno polonês no triste domingo de 13 de dezembro de 1981. As reações, agora, dirigiam-se contra os autores intelectuais do golpe militar. O Solidariedade continua a receber solidariedade e piedade, porque acuado e isolado mais uma vez foi privado de alimento, medicamento, transporte e, obviamente, de toda liberdade, isso em pleno inverno.

Ainda que a lei marcial tenha proscrito o Solidariedade, dificilmente, a lembrança do movimento será apagada da mente da geração atual. Qualquer tentativa de uma reorganização do Solidariedade será inviável, na atualidade. Não o será nas gerações futuras.

Pe. João Novak  
Jornalista Profissional  
Registrado no MTPS sob n.º 721.



Lech Walesa, líder do Solidariedade, eleito o HOMEM DO ANO de 1980, se sobreviver a atual crise sócio-política da Polónia, certamente, entrará na história como "O Homem do Século".

# A COLÔNIA POLONESA E A SITUAÇÃO NA POLÓNIA

Resposta do Governador

Curitiba, 30 de dezembro de 1981

Ilustríssimo Senhor  
Doutor EDWINO D. TEMPSKI  
Dignos Representantes da  
Etnia Polonesa

NESTA

Meus Caros Amigos:  
Recebi o abaixo-assinado em que é solicitado meu apoio em favor de uma tomada de posição ante a situação com que se defronta a nobre Etnia Polonesa.

Pela imensa simpatia e admiração que tenho os laboriosos membros da etnia polonesa do Paraná, e seus descendentes, fiz contato telefônico com o Ministro Saraiva Gusmano, das Relações Exteriores, a quem igualmente enviei a mensagem manifestando minha confiança e paciência do povo polonês para encontrar meios que lhe permitam superar — em clima de paz e entendimento — mais esta conjuntura de dificuldades.

Nesse sentido, também me manifestei e continuo solidário às preocupações dos irmãos poloneses ou de descendência polonesa, para que Deus permita a Polónia a encontrar, em 1982, o rumo de Nação feliz e próspera, o rumo de todos lhe auguramos.

Com as expressões de minha amizade, envio-lhes

Forte abraço

NEY BRAGA  
Governador do Paraná

Telex do Governador  
Ministro de Relações Exteriores

Curitiba, 30 de dezembro de 1981

Excelentíssimo Senhor  
Embaixador Ramiro Elyσιο Saraiva  
Guerreiro  
Digníssimo Ministro de Estado das Relações Exteriores  
Brasília — DF

TLX. 2693/81 ATG

Com meus cumprimentos ao Ministro, transmito-lhe o apelo que recebi, em abaixo-assinado, de representantes da etnia polonesa no Paraná, no sentido de contarem com a intercessão do Governo brasileiro "em favor da liberdade do povo polonês, diante da gravíssima crise política e sócio-econômica", daquele país.

Reconheço com o ilustre Ministro que, quanto imparcial deve ser a posição que se adota ante a soberania de um país, que, como o nosso, tanto a respeito.

Pelo muito que representa a contribuição polonesa ao Estado brasileiro, manifesto minha confiança na boa vontade de Vossa Excelência, em nome de todos os brasileiros, para desejar que o clima de paz, entendimento e fraternidade colaboração — o povo da Polónia continue a encontrar seu nobre destino de nação, que, como de todo o mundo e ao Brasil, seja de elevada capacidade para superar as dificuldades de conjunturas adversas.

Com expressões de minha amizade e maior apreço, agradeço-lhe de já a atenção e envio-lhes

Grande abraço

NEY BRAGA  
Governador do Paraná

A Colônia Polonesa do Paraná têm feito manifestações cívicas e religiosas face aos acontecimentos sócio-políticos na Polónia. A primeira foi a de ordem religiosa com celebração de missas na Igreja de Sto. Estanislau, e na Catedral, de Curitiba, nos dias 20 e 26 de dezembro p. passado.

A fé católica faz parte integrante na vida da maioria de todos os poloneses, inclusive, de vida dos poloneses radicados no Brasil e de seus descendentes.

A missa concelebrada por vários sacerdotes poloneses e de ascendência polonesa foi presidida pelo Arcebispo Metropolitano, D. Pedro Fedalto, teve a participação do governador do Paraná, Ney Amintas de Barros Braga.

Pe. Benedito Grzymkowski, Reitor da Missão Católica Polonesa no Brasil, dirigiu a seguinte mensagem:

"Em nome da comunidade polonesa, agradeço a manifestação pública da Igreja de Curitiba em favor do povo polonês, através deste sacrifício da Missa, presidida por V. Excia., D. Pedro Fedalto. A solidariedade demonstrada a todos os irmãos que sofrem, privados dos fundamentais direitos humanos, este ato de generosidade espiritual se traduz num conforto, capaz de superar toda contrariedade.

Temos a certeza de que também pela oração podemos prestar auxílio a este povo sofrido. Este ato religioso

so dá-nos a garantia de que as conquistas do povo polonês poderão ser preservadas. Peçamos a Deus que afaste do povo polonês toda espécie de desgraça e sofrimento.

Muito nos comove neste ato a presença do Excelentíssimo Senhor Ney A. de Barros Braga, Governador do Estado do Paraná.

A demonstração da simpatia de V. Excia, Senhor Governador, deixa-nos mais confiantes no futuro melhor diante da difícil situação sócio-política da Polónia. Ficaremos eternamente gratos a V. Excia. pelo apoio demonstrado à causa polonesa.

Pode-se perder uma batalha sem perder a guerra. Pode-se estrangular um povo, mas não se consegue matar o espírito, a alma de uma nação. Este espírito há de ressurgir nos próximos anos, ou mais tarde, nas gerações futuras. Isto a história nos ensina. Acreditamos".

## Manifestação Cívica

Uma comissão de ex-combatentes da Segunda Guerra Mundial, representantes de sociedades de ascendência polonesa, liderada pelo Dr. Edvino Tempski e Antônio Domakowski entregou um documento ao governador do Paraná, Ney Amintas de Barros Braga, no seguinte teor:

Senhor Governador:

Representantes da comunidade polonesa no Paraná, abaixo assinados, considerando de um lado:

- a) o elevado espírito humanitário e cristão revelado por Vossa Excelência no decorrer de toda a sua vida pública; e
- b) o destacado papel que Vossa

Excelência sempre desempenhou no cenário político nacional em defesa da democracia, da liberdade e dos direitos fundamentais do homem; e, de outro lado, que no Paraná se concentra o maior contingente de imigrantes poloneses, os quais muito tem contribuído para o desenvolvimento de nosso Estado,

VEM, respeitosamente, encarecer o seu apoio, mediante manifestação pública e interessada junto aos poderes da Nação, com vistas a um posicionamento de nosso País em favor da liberdade do povo polonês, diante da gravíssima crise política e sócio-econômica que se desencadeou na Polónia.

Curitiba, 22 de dezembro de 1981.

## Declaração

A Associação dos ex-combatentes poloneses, seção São Paulo, tornou pública sua DECLARAÇÃO:

O rude golpe militar, dos últimos dias, planejado pelos russos e executado pelo exército polonês, impôs com força bruta à nação polonesa um regime de terror e tirania, privando-a da liberdade e dos mínimos direitos individuais do homem, garantidos pelo tratado de Helsinque. Os estreitos laços culturais entre a Polónia e os países da Europa Ocidental durante o último milênio, a sua cultura essencialmente cristã e o número impressionante dos oito milhões de poloneses sacrificados durante a última guerra mundial, em defesa da liberdade, dão o pleno, inexorável e inabafável direito à nação polonesa de desfrutar os privilégios, a plena liberdade e os plenos direitos individuais do homem, perdidos pela brutal ação do comunismo internacional.

Nós desterrados voluntários da Polónia, veteranos da II Guerra Mundial, lutadores de batalhas em terra, mar e ar ideal: "Por Nossa e Vossa Liberdade", hoje cidadãos brasileiros por livre opção, manifestamos a nossa solidariedade com toda a nação polonesa, apelamos por intermédio da imprensa e televisão, a todos os líde-

res do mundo livre, e também ao Governo brasileiro, face aos acontecimentos na Polónia, solicitamos:

— O fim do Estado de Sítio e das Leis Marciais;

— A liberdade de ação para presidente do Solidariedade, Lech Walesa;

— A autonomia para o Solidariedade e para todas organizações políticas;

— A libertação imediata de membros do Solidariedade e todos os presos políticos.

Na falta de execução das obrigações do Tratado de Helsinque, apelamos ao Governo do Brasil, para, junto com Nações Amigas do Mundo Livre impor sanções comerciais, principalmente deixando de exportar alimentos para a União Soviética, dos quais ela se serve para — enviando-os aos países por ela dominados — aparecer como fornecedora e salvadora dos povos que ela mesma escraviza, bem como deixando igualmente de exportar a tecnologia moderna tão necessária ao aumento constante de seu poder militar.

São Paulo, 20 de dezembro de 1981

Associação dos Ex-Combatentes Poloneses — Seção São Paulo.

**LEITOR AMIGO! O POVO POLONÊS SOFRE FOME, NÃO TEM REMÉDIOS, TEM POUCA AGASALHO. DEPOSITE SUA CONTRIBUIÇÃO NA CONTA N.º 011957 DO BANCO NACIONAL, AGÊNCIA PRAÇA OSÓRIO EM CURITIBA. ESTA CONTA É DA CRUZ VERMELHA FILIAL DO PARANÁ. A CRUZ VERMELHA GARANTE A ENTREGA DO SEU DONATIVO A MUITOS IRMÃOS POLONESES. SEJA SOLIDÁRIO.**